

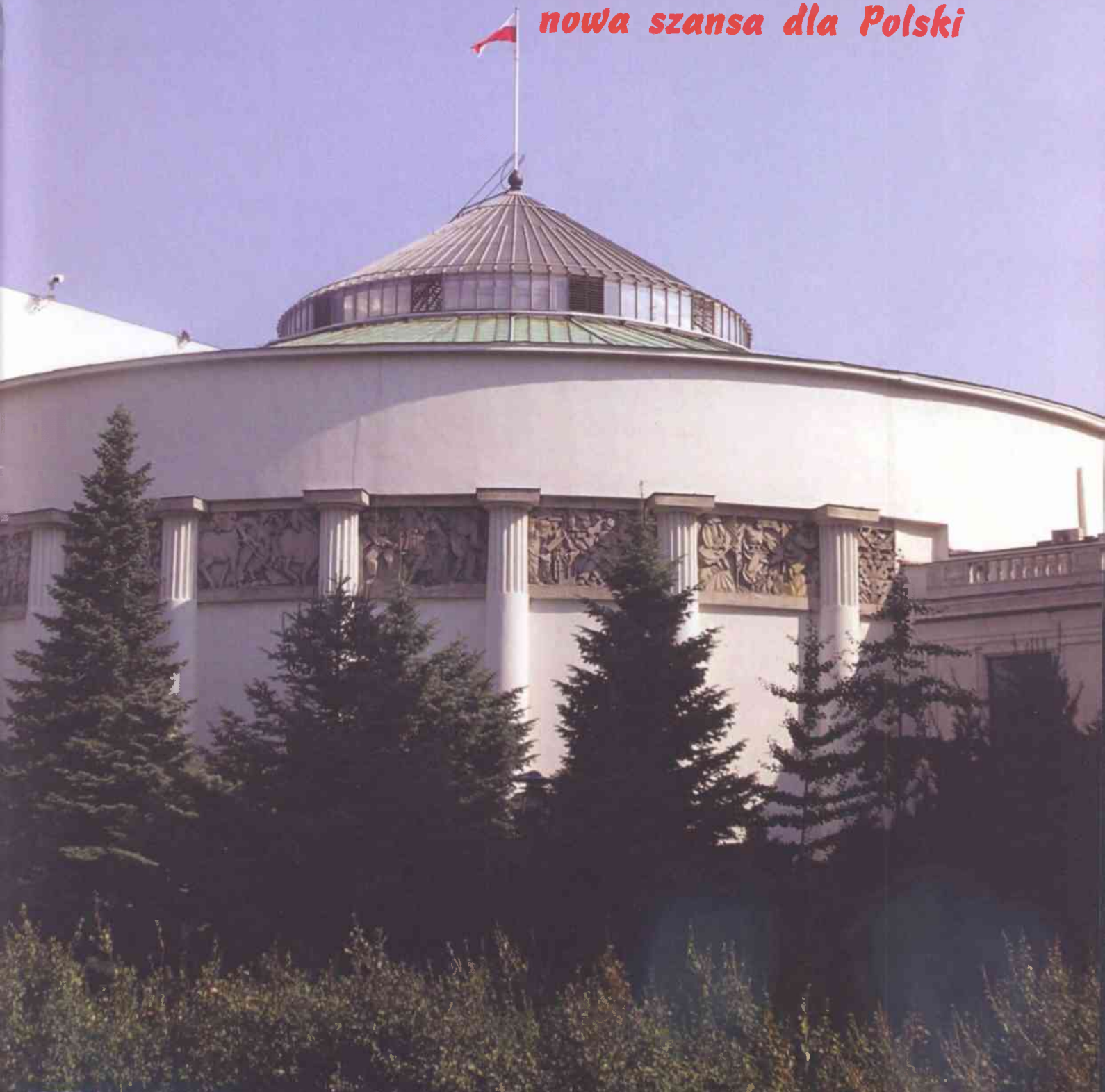
GŁOS

KATOLICKI

VOIX CATHOLIQUE

Nr 33/2005 (2153) Rok XLVII 25.9.2005

**25 września -
dzisiaj wybory do Parlamentu RP...
nowa szansa dla Polski**



TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ
HEBDOMADAIRE DE L'EMIGRATION POLONAISE

Warszawa, siedziba Sejmu RP (fot. B. Stefańska)

1,40 euro

MAMY GO!!!... „ŚWIATEŁA JEDNOŚCI” - polsko-francuski Kalendarz Głosu Katolickiego na rok 170-lecia Polskiej Misji Katolickiej we Francji - 2006

już w sprzedaży!!

170 ans de La Mission Catholique Polonaise en France
170 lat Polskiej Misji Katolickiej we Francji

„Światła jedności” - 2006 „Les lumières de l'unité” -
Kalendarz Głosu Katolickiego 2006 Calendrier de la Voix Catholique



Foto: Marek Podkościelny

MAJ 2006 MAI CZERWIEC 2006 JUIN

Święta	Przebiegi	Wielki Tydzień	Wielki Tydzień	Wielki Tydzień	Wielki Tydzień	Wielki Tydzień
1	Święta Trójca	1	2	3	4	5
6	7	8	9	10	11	12
13	14	15	16	17	18	19
20	21	22	23	24	25	26
27	28	29	30	31		

Święta	Przebiegi	Wielki Tydzień	Wielki Tydzień	Wielki Tydzień	Wielki Tydzień	Wielki Tydzień
1	2	3	4	5	6	7
8	9	10	11	12	13	14
15	16	17	18	19	20	21
22	23	24	25	26	27	28
29	30	31				

LIPIEC 2006 JUILLET

Święta	Przebiegi	Wielki Tydzień	Wielki Tydzień	Wielki Tydzień	Wielki Tydzień	Wielki Tydzień
1	2	3	4	5	6	7
8	9	10	11	12	13	14
15	16	17	18	19	20	21
22	23	24	25	26	27	28
29	30	31				

SIERPIEŃ 2006 AOUT

Święta	Przebiegi	Wielki Tydzień	Wielki Tydzień	Wielki Tydzień	Wielki Tydzień	Wielki Tydzień
1	2	3	4	5	6	7
8	9	10	11	12	13	14
15	16	17	18	19	20	21
22	23	24	25	26	27	28
29	30	31				

STYCZEŃ 2006 JANVIER

Święta	Przebiegi	Wielki Tydzień	Wielki Tydzień	Wielki Tydzień	Wielki Tydzień	Wielki Tydzień
1	2	3	4	5	6	7
8	9	10	11	12	13	14
15	16	17	18	19	20	21
22	23	24	25	26	27	28
29	30	31				

LUTY 2006 FEVRIER

Święta	Przebiegi	Wielki Tydzień	Wielki Tydzień	Wielki Tydzień	Wielki Tydzień	Wielki Tydzień
1	2	3	4	5	6	7
8	9	10	11	12	13	14
15	16	17	18	19	20	21
22	23	24	25	26	27	28
29	30	31				

WZROŚCIEŃ 2006 SEPTEMBRE

Święta	Przebiegi	Wielki Tydzień	Wielki Tydzień	Wielki Tydzień	Wielki Tydzień	Wielki Tydzień
1	2	3	4	5	6	7
8	9	10	11	12	13	14
15	16	17	18	19	20	21
22	23	24	25	26	27	28
29	30	31				

PAŹDZIERNIK 2006 OCTOBRE

Święta	Przebiegi	Wielki Tydzień	Wielki Tydzień	Wielki Tydzień	Wielki Tydzień	Wielki Tydzień
1	2	3	4	5	6	7
8	9	10	11	12	13	14
15	16	17	18	19	20	21
22	23	24	25	26	27	28
29	30	31				

MARZEC 2006 MARS

Święta	Przebiegi	Wielki Tydzień	Wielki Tydzień	Wielki Tydzień	Wielki Tydzień	Wielki Tydzień
1	2	3	4	5	6	7
8	9	10	11	12	13	14
15	16	17	18	19	20	21
22	23	24	25	26	27	28
29	30	31				

KWIECIEŃ 2006 AVRIL

Święta	Przebiegi	Wielki Tydzień	Wielki Tydzień	Wielki Tydzień	Wielki Tydzień	Wielki Tydzień
1	2	3	4	5	6	7
8	9	10	11	12	13	14
15	16	17	18	19	20	21
22	23	24	25	26	27	28
29	30	31				

LISTOPAD 2006 NOVEMBRE

Święta	Przebiegi	Wielki Tydzień	Wielki Tydzień	Wielki Tydzień	Wielki Tydzień	Wielki Tydzień
1	2	3	4	5	6	7
8	9	10	11	12	13	14
15	16	17	18	19	20	21
22	23	24	25	26	27	28
29	30	31				

GRUDZIEŃ 2006 DÉCEMBRE

Święta	Przebiegi	Wielki Tydzień	Wielki Tydzień	Wielki Tydzień	Wielki Tydzień	Wielki Tydzień
1	2	3	4	5	6	7
8	9	10	11	12	13	14
15	16	17	18	19	20	21
22	23	24	25	26	27	28
29	30	31				



telegram wyborczy

25 września 2005 r.

Wybierając dzisiaj naszych posłów i senatorów myślimy - oczywiście - przede wszystkim o sobie, ale myślimy także mądrze - o sobie jako o wspólnocie, o Polsce całej, w której ma nam być wszystkim wspólnie dobrze, solidarnie i sprawiedliwie, jak w domu rodzinnym. Nie kierujmy się więc jedynie chwilowymi emocjami i własnym egoizmem. Poprzednie wybory, te przed czterema laty, wykazały bowiem bardzo boleśnie, czym kończy się naiwne głosowanie „na złość” i „w rewanzu”. Teraz Polskę trzeba znowu podnosić z postkomunistycznej za paści - moralnej, politycznej i ekonomicznej. Nie wolno zmarnować tej nowej szansy, przed którą stajemy! (P. O.)

NA KOGO GŁOSUJĄ POLACY Z ZAGRANICĄ?

Bogdan Dobosz



foto. T. Frankowski

Wybory parlamentarne odbywają się 25 września. Jak zwykle istnieje także możliwość głosowania przez obywateli RP poza granicami kraju. Tradycją jest też wybieranie przez Polaków z zagranicy kandydatów z okręgu Warszawa I, a jest z kogo wybierać...

Zacznijmy od Senatu. Pojawia się tu kilka znanych nazwisk. Ruch Patriotyczny delegował do Senatu b. premiera Jana Olszewskiego. Jego przeciwnikami w wyborach są m.in. Krzysztof Piesiewicz z PO, Zbigniew Romaszewski z PiS i Adam Wielowieyski z Partii Demokratycznej. Ciekawy ruch wykonała LPR, która postawiła na „nazwisko”. Kandydatem Ligii do Senatu jest Jędrzej... Dmowski. Pewne szanse mogą mieć z Warszawy również kandydaci SLD - Bobrowski i Bożyk to ekonomiści. Ten ostatni w swojej karierze był doradcą Edwarda Gierka.

W wyborach do Sejmu listy z okręgu Warszawa I pilotują w wielu wypadkach sami liderzy partii i stronnictw. Na czele list Demokratów znaleźli się Tadeusz Mazowiecki i Jan Lityński. Marek Borowski, który chyba nie ufa w możliwości zostania prezydentem, będzie otwierał listę SdPl do Sejmu razem ze znaną działaczką socjaldemokratów Mirosławą Kątną. Mocną ekipę widać też na listach PiS. Otwiera ją nazwisko przewodniczącego Prawa i Sprawiedliwości Jarosława Kaczyńskiego, jest tu i Mariusz Kamiński. Na liście znalazło się też miejsce dla b. redaktora naczelnego „Tygodnika Solidarność” Andrzeja Gelberga. SLD delegował na warszawską listę Ryszarda Kalisza (MSW), Katarzynę Piekarską (mocno zaangażowana w sztabie Cimoszewicza) i Roberta Biedronia, który zasłynął z prób politycznego organizowania homoseksualistów. Należy jednak sądzić, że o ile otwarcie deklarowany homoseksualizm pomaga politykom np. w Paryżu (mer - Delanoë), to w kraju, Biedroń jest raczej figowym listkiem pewnej „poprawności politycznej” Sojuszu.

Dokończenie na str. 10

z satyrycznej teki L.B.

[W DRODZE NA WYBORY]
- MIAŁEM INTERESUJĄCY SEN:
ŚNITO MI SIĘ, ŻE PO OTWAR-
CIU URN, ODKRYTO W NICH
WYŁĄCZNIE PROCHY SOJUSZU
LEWICY DEMOKRATYCZNEJ...



(Rys. Leszek Biernacki)

Zapiski letnie, nie-letnie

Marek Brzeziński

Horyniec. Do granicy z Ukrainą rzut kamieniem. Przed wojną eleganckie uzdrowisko. Do Lwowa było stąd niecałe pięćdziesiąt kilometrów. Przyjeżdżało eleganckie towarzystwo ze Lwowa i z Warszawy. Orkiestra. Tańce.

Powolne sączenie wód o obrzydliwym smaku zgniłych jaj. Kąpiele w borowinach. Potem wojna zdmuchnęła ten cały świat jak wiatr płomień świeczki. Ukraińskie bandy dokończyły dzieła paląc zabudowania starego Horyńca. W okolicy wiele śladów świadczy o tym, że ziemia nasiąkła tutaj krwią. Dzisiaj Horyniec to spokojne miasteczko. Dwa ogromne sanatoria wybudowane w szczerym polu. Niedaleko Święte źródło. Święty Antoni i Święty Franciszek. Ogromna figura Matki Boskiej z twarzą o tak wyrazistych i przejmujących rysach, że ciarki przechodzą po plecach. Bukowy las. Tutaj stacjonowały wojska księcia Poniatowskiego. Tutaj - przy źródle, rozwiązano jeden z dużych oddziałów Wojska Polskiego we wrześniu 1939 roku.



W miasteczku bardzo piękny klasztor. Pałac Ponińskich (fot.). Ponoć do Horyńca zaglądał na polowania Jan III Sobieski. Marysieńka się leczyła u wód a król polował na grubego zwierzera i rozprawił się z Tatarami. Dookoła wsie z uroczymi cerkiewkami. Pagórki. Lasy. Pola. Sielsko. Główny punkt Horyńca to kościół, który powstał z rozbudowanej cerkwi. Dwie restauracje - Hetmańska i Zajazd, w którym króluje pani Maria - ponoć najlepsza kucharka od Zamościa po Rzeszów. Flaki są wyśmienite. Placki po węgiersku też palce lizać. W Hetmańskiej podają świetne kotlety schabowe z prawdziwkami. Miło. Spokojnie.

Ciąg dalszy na str. 16-17



LITURGIA SŁOWA

XXVI NIEDZIELA ZWYKŁA - ROK A

PIERWSZE CZYTANIE

Ez 18,25-28

Czytanie z Księgi proroka Ezechiela

To mówi Pan Bóg: Wy mówicie: „Sposób postępowania Pana nie jest słuszny”. Słuchaj jednakże, domu Izraela: Czy mój sposób postępowania jest niesłuszny, czy raczej wasze postępowanie jest przewrotne? Jeśli sprawiedliwy odstąpił od sprawiedliwości, dopuszczał się grzechu i umarł, to umarł z powodu grzechów, które popełnił. A jeśli bezbożny odstąpi od bezbożności, której się oddawał, i postępuje według prawa i sprawiedliwości, to zachowa duszę swoją przy życiu. Zastanowił się i odstąpił od wszystkich swoich grzechów, które popełnił, i dlatego na pewno żyć będzie, a nie umrze.

DRUGIE CZYTANIE

Flp 2,1-5

Czytanie z Listu świętego Pawła Apostoła do Filipian

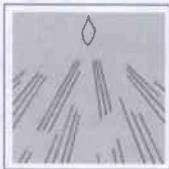
Bracia: Jeśli jest jakieś napomnienie w Chrystusie, jeśli jakaś moc przekonująca Miłości, jeśli jakiś udział w Duchu, jeśli jakieś serdeczne współczucie, dopełnijcie mojej radości przez to, że będziecie mieli te same dążenia: tę samą miłość i wspólnego ducha, pragnąc tylko jednego, a niczego nie pragnąc dla niewłaściwego współzawodnictwa ani dla próżnej chwały, lecz w pokorze oceniając jedni drugich za wyżej stojących od siebie. Niech każdy ma na oku nie tylko swoje własne sprawy, ale też i drugich. Niech was ożywia to dążenie, które było w Chrystusie Jezusie.

EWANGELIA

Mt 21,28-32

Słowa Ewangelii według św. Mateusza

Jezus powiedział do arcykapłanów i starszych ludu: „Co myślicie? Pewien człowiek miał dwóch synów. Zwrócił się do pierwszego i rzekł: «Dziecko, idź dzisiaj i pracuj w winnicy». Ten odpowiedział: «Idę, Panie», lecz nie poszedł. Zwrócił się do drugiego i to samo powiedział. Ten odparł: «Nie chcę». Później jednak opamiętał się i poszedł. Któryż z tych dwóch spełnił wolę ojca?» Mówią mu: „Ten drugi”. Wtedy Jezus rzekł do nich: „Zaprawdę powiadam wam: Celnicy i nierządnicę wchodzą przed wami do królestwa niebieskiego. Przyszedł bowiem do was Jan drogą sprawiedliwości, a wyście mu nie uwierzyli. Celnicy zaś i nierządnicę uwierzyli mu. Wy patrzyliście na to, ale nawet później nie opamiętałyście się, żeby mu uwierzyć”.



W Starym Testamencie człowieka, który co innego mówił, a co innego robił nazywano niemądrym, a w niektórych przypadkach wskazywano wprost na głupotę. Rzeczywista jednak pląga stała się z czasem postawa faryzejska, której trudno było zarzucić brak mądrości, bowiem kryła w sobie wyrafinowaną przewrotność i to niekiedy tak głęboką, że trudno było ją zdemaskować.

Do tego złożonego problemu odnosi się przypowieść o dwóch synach, z których jeden mówi „tak”, a nie wykonuje woli ojca, a drugi mówi „nie”, ale po głębokim zastanowieniu idzie i wypełnia to, o co ojciec go prosił. Za tymi prostymi słowami „tak” i „nie” kryje się jednak coś więcej, całe stanowisko osoby, całe jego wewnętrzne przekonanie, cały świat wartości, woli człowieka i chęci służby, albo jej unikania.

Przedtem jednak, nim synowie się wypowiedzieli, były ich myśli. To w myślach każdy z nich podjął decyzję, którą następnie wyraził w postaci aprobaty czy też dezaprobaty. To w myślach wykluło się to wszystko, co nastąpiło potem. Być może ten pierwszy syn nie miał zamiaru spełnić woli ojca, ale nie śmiał się sprzeciwić, więc powiedział, że pójdzie. Może skłamał a może, jak to się często mówi: „chciał zamydlić” ojcu oczy. Powiedział „tak” i miał święty spokój. Ojciec był przekonany, że syn jest odpowiedzialny i wykona to, do czego zobowiązał się. Po wyrażeniu swojego „tak” zrodziła się obietnica, która jednak nie doczekała się swojego spełnienia.

MIĘDZY SŁOWEM A CZYNYM

W takich sytuacjach niektórzy mówią: „Obiecanki cacanki, a głupiemu radość”. A trzeba przyznać, że obydwaj synowie zrobili ojcu przykrość. Pierwsza przy-



krość mogła zrodzić się wtedy, gdy ten drugi syn wypowiedział buntownicze „nie”. Ostatecznie jednak o wiele większa przykrość spotkała ojca ze strony tego, pozornie pokornego i usłużnego syna, który zrezygnował z wypełnienia synowskiej obietnicy.

Podobnie bywa i w naszym życiu. Są słowa i czyny. One wyrażają nasze zapatrywania, stanowiska i wskazują, w czym i jak realizujemy siebie. Przed tym jednak, co mówi się i co się czyni jest ludzka myśl, z której to rodzą się słowa i

czyny. Jest w nas głęboko zakodowany klucz, który przeobraża się w myślowy proces: jak myślisz tak mówisz, a jak mówisz tak czynisz. Jest to pewien kierunek, który człowiek powinien zachować. W rzeczywistości uwidacznia się jednak ludzka przewrotność w bardzo prostej postaci. Ludzie nierzadko co innego myślą, a co innego mówią, albo - idąc dalej - co innego mówią, a co innego robią. Wówczas, o ile przewrotność w słowach nie jest tak widoczna, to ta druga bezwzględnie rzuca się w oczy. Niezależnie od tego, co przeżywali synowie, co myśleli i tak dali o sobie świadectwo.

Adziś, gdy tak wiele mówi się o autorytetach moralnych, przypowieść o dwóch synach wydaje się być szczególnie aktualna. Zresztą, od dawna słyszymy powiedzenie: „słowa pouczają, przykłady pociągają” (łac. Verba docent, exempla trahunt.). Jednak między słowem a czynem jest to, co tak często nas zawodzi - nasza wola, która chociaż dobra, wydaje się być zbyt słaba. O tej słabości Jezus powiedział w Ogrodzie Oliwnym: „Duch wprawdzie ochoczy, ale ciało słabe” (Mt 26,41). Biada jednak tym, do których miałyby odnosić się inne słowa z dramatu męki Chrystusa: „Ojcze, wybaczone, bo nie wiesz, co czynią” (Łk 23,34). Słowa bez uczynków bywają same za siebie. I stąd Chrystusowe stwierdzenie: „po owocach ich poznacie” (Mt 7,16) mówi samo za siebie, niezależnie od tego, jak trudne były wybory i ich realizacja.

Ks. Tadeusz Domżał

Wybór należy do Ciebie!

Ks. Tadeusz Domżał

Kiedy czytamy banalne reklamy zachęcające nas do kupna artykułu możemy mieć mieszane uczucia. Bywa bowiem, że argumenty użyte przez reklamodawcę i zawarta w reklamie informacja przeczą zdrowej logice. Większość z nich stara się przekonać, że wybór należy do ciebie. I wybieramy bijąc się niejednokrotnie z myślą: kupić czy nie kupować tego najnowszego cudenka, tak dobrego i taniego urządzenia w przystępnej cenie - „taniej niż najtaniej”. Rozważamy wszystkie za i przeciw, i po wielu przemyśleniach podejmujemy ostateczną decyzję.

Aco z najbliższymi wyborami? Niektórzy butnie twierdzą, że to ich sprawa i nikt nie powinien o to pytać. Są przecież dorośli. Obrażeni na cały świat mówią, że jeszcze nie wiedzą, bo może pójść albo nie pójść do urn. Istnieje jednak grupa takich oportunistów, którzy nie chcą zdradzać swoich przekonań i powtarzają „jeszcze się zobaczy”. A póki co, widać jak rozlepione plakaty głoszą optymistyczne wizje przyszłości z nadzieją, że tylko ten, ten jeden i nikt więcej ją stworzy.

Bywają i tacy, którzy mają za złe komukolwiek, kto przypomina im o tym obowiązku względem Ojczyzny. I tu dziwią niektóre sprawy. Bo okazuje się, że to „patriota” z wielopokoleniową tradycją: pół rodziny było w AK, stryj z rodziny mamy zginął w Katyniu, a on decyduje o przyszłości Polski nie chce. Boi się ponosić odpowiedzialność za wymiar przyszłego życia społecznego.

Chrystus wyzwalał stojących w miejscu podając niejednokrotnie bardzo mocne stwierdzenia, chociażby takie jak to: „Mowa twoja niech będzie tak, tak; nie, nie” (Mt 5,37) albo „Bądź zimny albo gorący inaczej wypłunę cię z ust moich” (por. Ap 3,16). To słowa, które wrywają człowieka z marazmu. Nasze osobiste decyzje nie są łatwe. O tym sami wiemy najlepiej. Ile to człowiek musi czasem natrudzić się, dowiedzieć, pomodlić, żeby wreszcie coś rozsądnego wybrać. A tu zastanawia rzeczysa tych, którzy nie chcą wybierać.

Rezygnacja z wyborów jest znakiem braku odpowiedzialności za przyszłość Polski. W obliczu tej rzeczywistości, która jest, nikt nie może jednak dyspensować siebie. Tym bardziej, gdy droga do wolności, którą mamy teraz nie była łatwa; wielu naszych braci przypłaciło to składając wielkie ofiary: życia, zdrowia czy emigracji.

Przypominają o tym Polakom obchodzone w sierpniu rocznice powstań i ta ostatnia: 25 rocznica „Solidarności”.

Jeżus mówił, że ojczyzna nasza jest w niebie, ale nie oznacza to, abyśmy o tej ziemskiej ojczyźnie mieli zapominać. Wystarczy przypomnieć nauczanie Jana Pawła II i jego szacunek do tej ziemi - rodzinnej ziemi wielkiego Polaka. Tak więc nie wolno szukać sobie wymówek. Trzeba Bogu dziękować i nie tracić ducha! A ty? Niektórzy mówią, że zrobią jak będą chcieli. To ich sprawa, ale to nie jest żadna godna naśladowania postawa. Każdy bowiem powinien wyrazić swój głos według myśli i sumienia. Tu, na ziemi nie tylko

apostołowie związują i rozwiązują rzeczywistość. Czyni to bowiem każdy, kto wybiera. Prawo do wolnego wyboru jest szansą. Może w wielu przypadkach owa niechęć do oddania głosu jest efektem „zniewolonego umysłu”, który jeszcze nie ocknął się, albo pozostałością mentalną w wymiarze społeczeństwa posttotalitarnego. Każdy więc, kto nie wybiera, dopuszcza się grzechu zaniedbania wobec prawdy i wolnego wyboru. A przecież do wolności wyzwolił nas Chrystus! Kto nie chce z niej skorzystać może - nawet jeżeli jeszcze nie jest - stać się niewolnikiem grzechu. A nikomu już nie trzeba tłumaczyć, że takie zaniedbanie ma swój skutek społeczny. Tu wystarczy przemyśleć dzieje Izraela, który otrzymał Dekalog ze słowami:

„Jam jest Pan, Bóg twój, który cię wywiódł z ziemi egipskiej z domu niewoli”. A gdyby jeszcze te argumenty były niewystarczające, to polecam małą powtórkę z Katechizmu Kościoła Katolickiego: Co do wyborów w sumieniu: „Sumienie moralne obecne we wnętrzu osoby nakazuje jej w odpowiedniej chwili pełnić dobro, a unikać zła. Osądza ono również konkretne wybory, aprobując te, które są dobre, i potępiając te, które są złe. Świadczy ono o autorytecie prawdy odnoszącej się do najwyższego Dobra, do którego osoba ludzka czuje się przyciągana i którego nakazy przyjmuje” (KKK 1777).

A jako obywatele również mamy moralną powinność: „Obywatele mają obowiązek przyczyniać się wraz z władzami cywilnymi do dobra społeczeństwa w duchu prawdy, sprawiedliwości, solidarności i wolności. Miłość ojczyzny i służba dla niej wynikają z obowiązku wdzięczności i porządku miłości. Podporządkowanie prawowitej władzy i służba na rzecz dobra wspólnego wymagają od obywateli wypełniania ich zadań w życiu wspólnoty politycznej (KKK 2239).

W konsekwencji zatem współodpowiedzialność i troska o dobro kraju wymagają od obywatela - z powinności moralnej trzech zasadniczych działań: płacenia podatków, korzystania z prawa wyborczego i obrony kraju (por. KKK 2240). A więc? Wybór należy do Ciebie. A może inaczej: jaki wybór - taka przyszłość.



życie Kościoła

□ Ponad 7 tysięcy alumnów rozpocznie studia w seminariach diecezjalnych i zakonnych w Polsce - wynika z danych, przedstawionych przez przewodniczącego konferencji rektorów wyższych seminariów duchownych diecezjalnych i zakonnych ks. prałata Wacława Depo. Na pierwszy rok studiów do seminariów diecezjalnych i zakonnych przyjęto 1728 kandydatów. - „Odnotowano niewielki wzrost. Na przykład, w ubiegłym roku do seminariów diecezjalnych przyjęto 1097 osób, w tym 1146” - poinformował ks. Depo. Najwięcej kleryków jest w tarnowskim seminarium duchownym, bowiem aż 240. W ścisłej czołówce znajdują się też m.in. Przemyśl - 182, Opole-Gliwice - 174, Lublin - 171, Wrocław - 155, Kraków - 152, Radom - 150 i Warszawa 149. Ks. Depo wyjaśnił, że są to wstępne dane na dzień 6 września, które z pewnością ulegną jeszcze niewielkim zmianom, ponieważ nie wszyscy rektorzy uczestniczyli w zjeździe. Obecnie w seminariach diecezjalnych kształcą się 4859 alumnów, zaś w zakonnych 2272, w sumie 7131 osób.

□ Do kiosków w stolicy i na Mazowszu trafiły pierwsze egzemplarze nowego tygodnika katolickiego: „Idziemy”, wydawanego przez diecezję warszawsko-praską. - „Nie jest to tradycyjne pismo religijne, adresowane do zamkniętego kręgu odbiorców, lecz pismo adresowane do wszystkich, także niewierzących, poruszające te tematy, którymi zainteresowany jest czytelnik” - deklaruje ks. Henryk Zieliński, redaktor naczelny. Tygodnik „Idziemy” nie ma w tytule przymiotnika „katolicki”. Chce docierać nie tylko do zdeklarowanych chrześcijan, ale i do tych, których „wiarę zna jedynie Bóg”. Pierwsze egzemplarze Tygodnika opuściły drukarnię 7 września br., we wspomnienie bł. ks. Ignacego Kłopotowskiego, patrona prasy i wydawnictw katolickich. Czasopismo wychodzi za aprobata abp. Sławoja Leszka Głódzia. Ma 48 stron w pełnym kolorze. Początkowo będzie rozprowadzane w parafiach i kioskach Ruchu na Mazowszu.

□ Audycje religijne w polonijnych mediach pomagają żyć na emigracji - stwierdzili uczestnicy XIII Światowego Forum Mediów Polonijnych. Spotkanie zakończyło się 12 września w Katowicach. Łucja Hobora współpracująca z ukazującym się w Paryżu „Głosem Katolickim” stwierdziła, że pismo rozprowadzane jest nie tylko we Francji, ale także w Niemczech, Belgii i Szwajcarii. Od kilku lat we Francji działają też punkty sprzedaży polskiej prasy. Dziennikarka wspominała wypełnione francuskie świątynie w dni agonii Papieża-Polaka oraz tysiące świec zapalanych po śmierci Jana Pawła II.



z kraju

□ Kwaśniewski wyjechał na tydzień do USA, gdzie wziął m.in. udział w szczycie ONZ.

□ Z wizytą w Warszawie przebywał francuski MSW Sarkozy. Omawiał m.in. współpracę policji Polski i Francji oraz obecność naszego kraju w grupie G-5.

□ TV publiczna ograniczyła debaty kandydatów na prezydentów do osób, które uzyskiwały w sondażach 1% głosów.

□ Gdzie podziła się lista Nizieńskiego? Były Rzecznik Interesu Publicznego sędzia B. Nizieński miał pozostawić swojemu następcy Olszewskiemu listę 588 nazwisk osób, które należałoby zlustrować. Kiedy Ruch Patriotyczny A. Macierewicza podniósł ten temat nowy rzecznik miał listę wymazać z komputera.

□ Nie jest to koniec kłopotów RIP Olszewskiego. Po zatrudnieniu na szefa swojego biura byłego oficera SB Mrozewicza, rzecznik znalazł się w ogniu krytyki. Ostatecznie Mrozewicz został zwolniony, choć sędzia twierdził, że zatrudnił go, bo jest „fachowcem”.

□ W atmosferze skandalu zakończyły się tzw. prawybory w Bochni. Zorganizowały je miejscowe władze samorządowe, którym przewodzi PSL. W głosowaniu wygrał właśnie PSL, który uzyskał 26,4%. Inne partie nazwały prawybory skandalem. W podobnej imprezie w Szczecinie wygrał Cimoszewicz i SLD.

□ IPN nie wyklucza, że pod koniec tego roku postawi zarzuty W. Jaruzelskiemu w sprawie ogłoszenia stanu wojennego w 1981 roku.

□ Kolejną rozprawę lustracyjną Małgorzaty Niezabitowskiej przełożono na 25 października.

□ Prezes ZPB Anđelika Borys otrzymała od premiera Belki propozycję zostania honorowym konsulem Polski na Białorusi. Borys z Warszawy pojechała do Brukseli, gdzie w PE starała się zainteresować losem białoruskich Polaków tamtejszych europosłów.

□ Abp Zyciński powołał w Lublinie Zespół Opinii Etycznych „Sumienie i Pamięć”, który ma się zająć sprawami „dzikich lustracji”. Na czele komisji stoi Wł. Bartoszewski.

□ J.M. Rokita, kandydat PO na urząd premiera, opublikował w Internecie materiały ze swojej „teczki” założonej przez SB.

□ Pisarz Paweł Huelle nareszcie ma szansę napisania „kawałka” dobrej prozy. Sąd nakazał mu przeproszenie ks. H. Jankowskiego, którego nazwał m.in. „gaulaitem”. Huelle nie chce skorzystać z szansy i zamierza się od wyroku odwołać.

□ Rywin nie tylko nie zamierza wracać do więzienia, ale ostatnio przysłał nawet zwolnienie lekarskie na czas zleconych przez sąd... badań lekarskich, które miały określić jego stan zdrowia.

□ Sąd przedłużył areszt postą Pęczaka do

19 listopada. Były polityk SLD podejrzewany jest o przyjmowanie łapówek.

□ Wałęsa nie chce dopuścić do spadku zainteresowania swoją osobą. Ostatnio wystąpił z pomysłem odebrania nazwy „Solidarność” związkowi, który chce przemianować na „Solidność”. Wałęsa zapowiedział budowę ruchu „Solidarności”, w której będzie miejsce m.in. dla Michnika, Celińskiego i Bujaka. Przewodniczący jak gdyby zapomniał, że znaczek „Solidarności” sam Michnikowi odbierał, Celiński zdradził i przeszedł do komunistów, a Bujak za „Solidarność” nawet przeproszał. Następnego dnia, Wałęsa z pomysłu się wycofał.

□ W Mielcu doszło do bitwy kibiców piłkarskich z policją. 6 osób odniosło rany, zatrzymano 60 osób. Zamieszki wybuchły po śmierci jadącego na motocyklu kibica miejscowej Stali, który zginął w czasie blokady policyjnej.

□ W Gdańsku ujawniono kolejnego, cichego bohatera czasów stanu wojennego. Chodzi o majora wywiadu SB, który podjął współpracę z „Solidarnością” i przekazywał jej działaczom informacje.

□ W życie weszła nowa ustawa, która pozwala obywatelom RP odbywać służbę wojskową w obcych armiach. Młodzi ludzie będą jednak musieli się starać o pozwolenie i mieć uregulowany stosunek do służby w kraju.

□ Wg raportu ONZ o rozwoju społecznym Polska znajduje się na 36 miejscu na świecie, tuż za Węgrami, a przed Chile. W rankingu prowadzi Norwegia. Francja jest na 16 pozycji.

□ W Krynicy odbyło się kolejne już Forum Gospodarcze z udziałem gości z krajów Europy Środkowo-Wschodniej.

□ PLL LOT wybrał w przetargu jako dostawcę samolotów dalekiego zasięgu amerykańskie Boeingi. Samoloty najnowszej generacji pojawiają się w polskich liniach lotniczych w 2008 roku.

□ Rząd likwiduje akcyzę na samochody. Zastąpi ją jednak inny podatek, zwany „ekologicznym”, który trzeba będzie zapłacić przy rejestracji pojazdu.

□ Zakończył się strajk i głódówka w spółce „Wyborowa” SA. Zarząd obiecał zredukować liczbę zwalnianych pracowników do 100, którzy zamierzają zwolnień grupowych, mają odejść dobrowolnie, otrzymując odprawę w wysokości dwuletnich wynagrodzeń.

□ Córka i zięć Wł. Cimoszewicza złożyli pozew do sądu amerykańskiego przeciw tygodnikowi „Wprost”, który doniósł, że zakup przez kandydata na prezydenta akcji giełdowych dla córki mógł być złamaniem prawa. Tygodnik zatytułował artykuł pytaniem - „Czy córka Cimoszewicza trafi do więzienia?”

□ UE zarzuciła Polsce błędy przy rejestracji niektórych leków, które wpisano do rejestru przed naszym wejściem do Unii. Jeśli rząd nie potrafi wyjaśnić zastrzeżeń trafi przed unijny trybunał.

□ W międzynarodowym rankingu Top Coder dla informatyków najlepiej wypadają Polacy.

Widmo izolacji

Marian Miszański

Są w stosunkach polsko-niemieckich trzy problemy, o tyleż zapalne, co rozwojowe: mogą rozwinąć się w poważne konflikty. Obawy takie są o tyle jeszcze bardziej uzasadnione, że polityka europejska, po zjednoczeniu Niemiec, powraca w stare, przedwojenne koleiny.

Istnienie NATO i Unii Europejskiej jest jedynie silną gwarancją, że polityka w Europie nie będzie już robiona manu militari. Ale ta gwarancja wcale nie musi zahamować tej wyraźnej już tendencji: traktowania przez Niemcy i Rosję b. krajów Europy Środkowej i Wschodniej jako „strefy wpływów” do polityczno-gospodarczego podziału.

Gościła niedawno w Polsce Angela Merkel, najpoważniejszy kandydat na fotel kanclerza Niemiec, która próbowała uspokoić polską opinię publiczną, zaniepokojoną tymi trzema problemami w stosunkach polsko-niemieckich. Pierwszy, spektakularny, ale może najmniej ważny, to budowa w Niemczech tzw. Centrum Wypędzonych. W Polsce obawiamy się, by nie było to centrum pisania fałszywej historii pod polityczne dyktando niemieckie. Problem drugi - to niezmienniona konstytucja niemiecka, na podstawie której możliwa jest interpretacja prawna, dająca Niemcom prawo podnoszenia roszczeń odszkodowawczych wobec majątku znajdującego się na polskich Ziemiach Zachodnich. Odkąd, po alarmujących publikacjach polskiej prasy prawicowej, Sejm podjął uchwałę wykluczającą zaspokojenie takich roszczeń, a Lech Kaczyński, dziś kandydat na prezydenta „Prawa i Sprawiedliwości”, zainicjował akcję liczenia polskich szkód wojennych - sprawa tych roszczeń została po niemieckiej stronie wyciszona medialnie, co nie wyklucza możliwości jej ponownego podniesienia w odpowiedniejszym politycznym momencie... Jest wreszcie problem trzeci - tzw. strategicznego partnerstwa między Niemcami a Rosją. Obawiamy się w Polsce, by nie przybrało ono charakteru decydowania w sprawach polskich na osi Berlin-Moskwa, i do takich obaw mamy solidne podstawy historyczno-polityczne. Co do pierwszego problemu - Centrum Wypędzonych, Angela Merkel uznała, że Niemcy mają prawo takie centrum u siebie utworzyć. Nikt rozsądny w Polsce tego nie kwestionuje; nasze obawy budzi przyszła rola takiego centrum: czy będzie to placówka naukowo-historyczna, czy także propagandowa, polityczna?...

W kwestii drugiej, możliwych roszczeń odszkodowawczych, Angela Merkel potwierdziła wcześniejsze stanowisko obecnego rządu niemieckiego, że i nowy rząd niemiecki, z jej ewentualnym udziałem, nie będzie popierał takich roszczeń. Jest to jednak o tyle stanowisko wymijające, że rząd niemiecki nie tworzą prawa, co naj-

wyżej występują z inicjatywą ustawodawczą. Skuteczne wyeliminowanie możliwości składania takich roszczeń wymagałoby więc zmiany niemieckiego prawa lub podpisania z Polską nowego układu międzynarodowego, który uregulowałby ostatecznie to, co pod rządami premiera Mazowieckiego w trakcie polsko-niemieckim skandalicznie uregulowane nie zostało: właśnie spraw własnościowych. W tych dwóch kwestiach Angela Merkel nie złożyła jednak żadnych deklaracji.

W kwestii trzeciej, strategicznego partnerstwa niemiecko-rosyjskiego, Angela Merkel złożyła deklarację, iż „samoloty lecące z Berlina do Moskwy będą lądować w Warszawie”, co, oczywiście, ładnie brzmi i sugeruje, że ponad głową rządu polskiego decyzje dotyczące Polski nie będą podejmowane, ale w tej najważniejszej niewątpliwie sprawie rzeczywistość „zaskrzeczała”. Zgrzytnęła wyjątkowym dysonansem: mniej więcej w czasie wizyty Angeli Merkel w Warszawie dowiedzieliśmy się, że zapadła już decyzja o budowie gazociągu z Rosji do Niemiec pod Bałtykiem, z pominięciem Polski i to mimo faktu, że będzie on o 3 miliardy euro droższy od analogicznego gazociągu, gdyby biegł przez Polskę. Pojawiły się zatem słuszne komentarze i interpretacje, wedle których te 3 miliardy euro to niemiecka „inwestycja polityczna”. O tyle niepokojąca, że wykluczająca realny interes i Niemiec, i dalszej Europy w obronie Polski (mimo członkostwa w UE!...) w przypadku, gdyby Rosjanie sięgnęli po gazowy szantaż wobec Polski: mogą teraz zakręcić „rurę” Polsce, nie zakręcając jej zarazem Niemcom i innym krajom UE! Wbrew więc deklaracjom Angeli Merkel zapadła już decyzja o ogromnej wadze, także politycznej, jak się wydaje - zupełnie ponad głową Warszawy...

To musi niepokoić. „Strategiczne partnerstwo” niemiecko-rosyjskie może niepostrzeżenie przekształcać się w polityczno-ekonomiczne kleszcze, a im bardziej będą zaciskać się, politycznie i ekonomicznie, tym łatwiejszy będzie po stronie niemieckiej powrót do drugiej kwestii, do żądań odszkodowawczych.

Czy więc ze strony Angeli Merkel to tylko gra na uspokojenie polskiej opinii publicznej, na „przewleczenie” tych problemów, na ich zakonserwowanie do ostatecznego rozstrzygnięcia w „lepszych czasach”? Gdy już - po zbudowaniu gazowego rurociągu pod Bałtykiem - Polska będzie bezbronna wobec możliwego rosyjskiego szantażu „zakręcenia kurka”?

Dywersyfikacja dostaw gazu (i ropy naftowej) do Polski to jedno z najważniejszych zadań nowych polskich władz. Przyjdzie je realizować w pogarszającej się międzynarodowej sytuacji Polski, bo oś Berlin-Moskwa i „strategiczne partnerstwo” niemiecko-rosyjskie ponad UE i Brukselą wpychają Polskę w międzynarodową izolację. Niestety, flirt rządzącej dotąd lewicy z Ameryką, na tle naszej interwencji w Iraku, nie zakończył się uzyskaniem jakiegoś znaczącego, wyraźnego i realnego amerykańskiego wsparcia w tej rysującej się izolacji. Można zaryzykować twierdzenie, że wcale nie polityka wewnętrzna (tu, mimo skrępowania unijnymi regulacjami mamy jeszcze spore pole własnego ustawodawczego manewru), ale właśnie polityka międzynarodowa stanie się prawdziwym wyzwaniem dla nowej koalicji. Tu bowiem pole swobodnego manewru zaczyna niepokojąco kurczyć się...



ze świata

□ „Wojna na górze” i koniec pomarańczowej rewolucji odtrąbiono na Ukrainie. Nieporozumienia wśród polityków doprowadziły do dymisji rządu Julii Tymoszenko. Zastąpi ją, do wyborów uznawany za technokratę, Jurij Jechanurow.

□ Prezydent Putin i kanclerz Schroeder uczestniczyli w Berlinie przy podpisaniu umowy o położeniu gazociągu po dnie Bałtyku. Inwestycja spotkała się z protestami Polski. Przypomniano przy tej okazji, że rząd Millera storpedował podpisanie w 2001 umowy o budowie rurociągu do Polski z Norwegii i Danii.

□ W Nowym Jorku odbył się Światowy Szczyt krajów ONZ. Przybyło na niego 175 przywódców państw. Dyskutowano o reformie ONZ i najważniejszych problemach współczesnego świata.

□ Ojciec św. Benedykt XVI przyjął na audiencji w Castel Gandolfo króla Jordanii Abdullaha II.

□ Watykan nie wyklucza, że jeszcze w listopadzie może dojść do podróży Ojca św. Benedykta XVI do Turcji.

□ Rozpoczęły się przesłuchania świadków w procesie beatyfikacyjnym Jana Pawła II, które będą dotyczyły całego życia Karola Wojtyły. Lista świadków jest tajna.

□ Ministrowie Obrony państw NATO obradowali w sprawie przyszłości misji wojskowej w Afganistanie. Zapadła też decyzja, że o dalszym rozszerzeniu NATO Pakt zadecyduje w 2008 r. Jest to dobra wiadomość dla Ukrainy, która do tego czasu może zdążyć z przygotowaniem swojej armii do standardów NATO.

□ Senat USA udzielił 52 miliardów \$ pomocy dla Nowego Orleanu. Osuszenie miasta potrwa do 18 października. Oficjalna liczba ofiar huraganu Karina wynosi na razie 558, ale mówi się o przynajmniej kilku tysiącach zabitych.

□ Wybory w Norwegii wygrała lewicowa koalicja skupiona wokół Partii Pracy. Premier Bondevik podał się do dymisji i zastąpi go Stoltenberg.

□ Przed wyborami w Niemczech wyrównały się szanse SPD i CDU. Kanclerz Schroeder dobrze wypadł w debatach TV i przewaga partii Merkel została roztrwoniona. Pewne znaczenie ma też wizyta Putina i przyspieszenie o miesiąc, na okres kampanii wyborczej, podpisanie umowy o budowie bałtyckiego gazociągu.

□ Wybory w Japonii wygrała, rządząca dotąd, Partia Liberalno-Demokratyczna premiera Koizumiego. W 480-osobowym parlamencie jej politycy uzyskali 296 miejsc. W parlamencie zasiadła też rekordowa jak na Japonię liczba kobiet - 43.

□ Podliczono głosy w wyborach prezydenckich w Egipcie. Mubarak otrzymał 88,5% głosów.

□ Po 38 latach okupacji Palestyna odzy-

skała strefę Gazy. Palestyńczycy rozpoczęli swoje rządy od zdemolowania synagog.

□ W Belfaście doszło do najważniejszych od lat starć protestantów z katolikami. Starcia wywołał marsz „oranżystów”. Rany odniosło 32 policjantów.

□ Władze Chin nie wypuściły na synod w Rzymie 6 biskupów katolickich.

□ USA wyraziły zaniepokojenie możliwością zniesienia przez kraje UE embarga na dostawy broni dla Pekinu.

□ USA zarzuciły Syrii, że kraj ten stał się „ośrodkiem terrorystów”.

□ Francja i Wielka Brytania znalazły formułę, która pozwala na rozmowy akcesyjne z Turcją. Ankara nie musi uznawać Cypru do momentu podpisania traktatu.

□ Socjalistyczny rząd Hiszpanii prowadzi negocjacje z separatystami baskijskimi. ETA jest gotowa ogłosić zawieszenie broni.

□ W Moskwie dalej biją dyplomatów. Tym razem „nieznani sprawcy” pobili jednak I sekretarza ambasady Japonii.

□ Indie zakupią we Francji 43 samoloty „Airbusa” i 6 łodzi podwodnych.

□ Wysokie ceny benzyny powodują, że rządy szukają rozmaitych rozwiązań. Premier Łotwy Vaira Freiberg zaproponowała swoim rodakom, by przesiedli się na rowery.

□ W Kuźnicy Białostockiej obradowały, nieuznawane przez Mińsk, władze Związku Polaków na Białorusi. Tymczasem Związek będzie musiał zmienić nazwę, bo białoruskie władze zakazały używania nazwy swojego państwa w nazewnictwie stowarzyszeń i innych organizacji.

□ Naczelnik administracji okręgu wileńskiego nazwał tamtejszych Polaków „piątą kolumną”. Wypowiedź wywołała oburzenie mniejszości polskiej na Litwie.

□ Nie będzie mostu energetycznego pomiędzy Litwą i Polską. Plany upadły, a Wilno oskarżyło o ich fiasko Warszawę, która nie wykazywała zainteresowania dla tej inicjatywy. Litwa chce teraz spróbować budowy takiego mostu ze Szwecją.

□ Stanowy parlament Kalifornii stosunkiem głosów 41:35 przegłosował wprowadzenie ślubów dla homoseksualistów. Gubernator stanu A. Schwarzenegger obiecał ustawę zawetować.

□ Nowa partia Inicjatywa Feministyczna, którą założono w Szwecji opowiada się za likwidacją instytucji małżeństwa.

Bitwa o pamięć, bitwa o Polskę

Wojna zaczęła się w Polsce

Kamil Świdorski

Rocznica wybuchu II wojny światowej, którą obchodziliśmy parę dni temu nie może pozostać jedynie rytualnym i nudnym przypomnieniem wydarzeń sprzed lat, ograniczonym do apelu poległych i złożenia wieńców na grobach pomordowanych i zabitych. Musi stać się polem do kolejnej bitwy, o której w codziennej krzątaninie zapominamy. Bitwy o pamięć.

Jan Paweł II, którego często przywołujemy jako autorytet naszych czasów mówił: *Naród, który zapomina o swojej historii jest skazany na zagładę*. Przypomnienie i refleksja nad wydarzeniami sprzed ponad 60 lat jest więc zabiegiem celowym i niezbędnym dla podtrzymania, czegoś co dawniej nazywano „duchem narodowym”. Jest także potrzebne ze względu na różnego rodzaju fałszerzy historii, coraz liczniejszych zarówno w Rosji jak i w Niemczech, państwach, których wspólny pakt zwany Ribbentrop-Mołotow (od nazwisk ministrów spraw zagranicznych), doprowadził do rozpoczęcia najkrwawszej w dziejach ludzkości wojny globalnej.



Pierwszą ofiarą była Polska. Na kilka dni przed 1 IX Hitler na odprawie dowództwa Wehrmachtu w swojej willi na Obersalzberg wydał rozkaz bezlitosnego postępowania w Polsce. Mówił o „pościgu, aż do całkowitego zniszczenia”, postępowaniu „z największą brutalnością” i „zamknięciu serc na współczucie”. Jego wytyczne zostały wprowadzone w życie już w pierwszym dniu wojny.

W świetle najnowszych ustaleń historyków II wojna nie zaczęła się o 4.45 ostrzałem Westerplatte z pancernika Schleswig-Holstein, ale nalotem bombowym na przygraniczne wówczas miasteczko Wieluń, około 20 minut wcześniej. Choć symbole są ważne w historii na pozór różnica nie jest znacząca. Istotą jest jednak to, iż na samym początku wojny Niemcy (a nie „naziści niemieccy” jak próbuje się nam ostatnio wmówić m.in. w propagandzie poprawności politycznej Parlamentu Europejskiego), a dokładnie żołnierze Luftwaffe z 1 Dywizjonu 76 Pułku Bombowców Nurkujących dokonali pierwszej swej zbrodni wojennej bombardując i obracając w ruinę miasteczko, w którym nie było żadnej jednostki bądź zgrupowania Wojska Polskiego. Jednym z głównych celów był szpital oznaczony flagą Czerwonego Krzyża. Po zrzuconiu bomb ostrzeliwano

uciekających cywilów z karabinów maszynowych. Ta zbrodnia wojenna Niemców dokonana już w pierwszym dniu wojny kosztowała życie 1200 osób i kilka tysięcy rannych na 16 tys. mieszkańców miasteczka. Trzy czwarte budynków zostało zniszczonych. A było to dopiero preludium do brutalnej przyszłości.

Z samej tylko kampanii wrześniowej, można dodać chociażby zamordowanie po kapitulacji 1 IX obrońców Poczty Gdańskiej; rozstrzelanie ponad 100 Polaków i Żydów w Częstochowie 4 IX; rozstrzelanie 200 jeńców wojennych w Ciepeliowie, w powiecie lipskim 8 IX, jako rzekomych partyzantów; rozstrzelanie bez sądu 5 tysięcy mieszkańców w Bydgoszczy w „krwawą niedzielę” 10 IX etc.

To tylko kilka przykładów, a pełna lista mogłaby zająć kilka numerów GK. Według niemieckiego historyka Jochena Boehlera we wrześniu 1939 roku wskutek masowych mordów zginęło conajmniej 10 tys. cywilów i jeńców wojennych.

Pojedyncze przykłady honorowych Niemców np. oficera rezerwy Wilma Hosenfelda, katolika, który uratował życie Władysławowi Szpilmanowi w gruzach Warszawy w 1944 roku, nie zmieniają całościowego obrazu. Atak Niemiec na Polskę nie był żadnym aktem niby-sprawiedliwości, za traktat wersalski, według Niemców niesłuszny i hańbiący. Był najbardziej brutalną w dziejach dotychczasowej historii próbą eksterminacji narodu polskiego, uważanego za „rasę podludzi” zdolnych tylko do niewolniczej pracy. Społeczeństwo niemieckie w swojej masie podzielało te poglądy i godziło się na bestialstwo wobec pokonanego przeciwnika. Z każdym rokiem wojny to zdziwienie nabierało większej mocy.

Podobnie było z Sowietami. 17 IX o godz. 2.00 w nocy ambasadora RP w Moskwie Wacława Grzybowskiemu (spoczywającemu na Cmentarzu w Montmorency- nekropolii polskiej emigracji we Francji, o czym praktycznie się nie pamięta) wezwano do Komisariatu Spraw Zagranicznych dla odczytania bezczelnej noty dyplomatycznej zawierającej same kłamstwa, m.in. o nie istnieniu Warszawy jako stolicy i nie funkcjonowaniu Rządu Polskiego oraz wzięciu w „opiekę” ludności Kresów przez ZSRR.

Sowieci dokonując agresji na Polskę złamali prawo międzynarodowe, traktat ryski z 1921 r., o granicy polsko-radzieckiej, tzw. protokół Litwinowa z 1929 r. o wyrzeczeniu się wojny jako środka roz-

wiązywania sporów, konwencję londyńską z 1933 r. o definicji agresora, pakt o nie-agresji z Polską z 1932 r., przedłużony w 1934 r. do końca 1945 r. Ponadto liczne mordy na przedstawicielach polskiej inteligencji na Kresach, zabójstwo gen. Józefa Olszyny-Wilczyńskiego, zatrzymanego na szosie koło Grodna, egzekucja oddziałów WP koło Wilna, rzeź w Rochatynie, maltretowanie i zabijanie polskich jeńców w Grodnie, Wołkowysku, Osmianie etc. były złamaniem trzech konwencji genewskich z lat 1864, 1906 i 1929 o traktowaniu jeńców wojennych. Znowu przeżająca litania, w której imiona ofiar pomieściłby kilometrowy mur pamięci. A to był także dopiero „przedsmak radzieckich możliwości ludobójczych”.

Przypomnienie wydarzeń sprzed 66 lat jest ważne nie tylko dla modlitwy, płaczu i rozdrapywania ran. To pamięć, która musi być orężem w walce z tymi, którzy próbują oślepić nas i nasze dzieci. Wmawiają nam, że byli ofiarami, a nie katami. Jak pani Steinbach śmie uznawać się za „wypędzoną”, skoro urodziła się w Rumii koło Gdyni, w czasie wojny, w domu, z którego w 1939 roku wyrzucono polskich prawowitych właścicieli? Dziś nawet Rząd Federalny zgadza się na jej projekt Centrum przeciw Wypędzonym w Berlinie, które ma prezentować Niemców jako ofiary wojny. Chciałbym wierzyć, że to tylko deklaracje głoszone w przedwyborczej gorączce mające na celu zdobycie głosów ziomkostw.

Jak możemy słuchać spokojnie nowego cara Rosji, który pomija udział Polski w walce z III Rzeszą, i wmawia „wyzwolieliście” działania Armii Czerwonej? To szczyt manipulacji i pogardy dla prawdy, która zawsze jest jedna. Pamiętajmy i sprzeciwiajmy się fałszowaniu historii, czynionemu na poczet nowych podbojów ekonomicznych, a może i militarnych.



Jeśli nie będziemy tego robić, to znajdziemy się za Romami i homoseksualistami, na liście ofiar II wojny światowej, proponowanej niedawno przez lewicową eurodeputowaną z Wielkiej Brytanii. Nie kapitulujmy w bitwie o pamięć i historię! Z szacunku dla tych, którzy oddali wszystko.

pogranicza Europy

Turcja - kraj chrześcijański...

Ks. Józef Grzywaczewski

Powyższe sformułowanie bez komentarza brzmi trochę prowokacyjnie, jednakże nie jest ono bez uzasadnienia.

W jakim sensie Turcja może uchodzić za kraj chrześcijański? Przede wszystkim w znaczeniu historycznym. Tam znajdowały się pierwsze wspólnoty, do których listy pisał św. Paweł. Wszyscy znamy List do Galatów, List do Efezjan. W dzisiejszej Turcji znajdują się miejscowości znane z Dziejów Apostolskich jak: Ikonium, Listra, Derbe, Perge, Pamfilia, Ladodycea, Troada, Mitylena, Tiatyra, Efez, Tars, miasto św. Pawła, a także krainy: Cylicja, Galacja, Pont, Bitynia, Pamfilia, Pizydia oraz słynna niegdyś Antiochia. W Efezie mieszkał przez pewien czas św. Paweł, tam - trochę później - osiedlił się św. Jan Apostoł, który zgodnie z życzeniem Chrystusa wziął Matkę Najświętszą do siebie. Dziś można zwiedzać ruiny ogromnej bazyliki zbudowanej ku jego czci, a za miastem na wzgórzu znajduje rekonstrukcja domu Maryi.

Tereny obecnej Turcji zaczęły odgrywać coraz to większą rolę w chrześcijaństwie poczynając od wieku IV. Nad Bosforem, na bazie miasta Byzantion, cesarz Konstantyn zbudował nową stolicę imperium - Konstantynopol, które później zasłynęło z wielu znakomitych mężów, znanych z rozległej wiedzy i świętości życia. Najbardziej znany jest św. Jan Chryzostom, biskup Konstantynopola, a także wybitny poeta chrześcijański, św. Roman. W centrum kraju znajduje się Kapadocja, z której wyszli św. Bazyli, św. Grzegorz z Nazjanzu i św. Grzegorz z Nyssy. Nie jest rzeczą przypadkiem, że w tej części świata odbyły się pierwsze i najważniejsze Sobory powszechne: w Nicei I (325), w Konstantynopolu 381 (kościół, w którym odbywały się obrady stoi do dziś), w Efezie w 431 (Maryję określono jako *théotokos* - Matka Boża), w Chalcedonie w 451 (obecnie Kadiköy), w Konstantynopolu w 553, w 680 i 870 r. Tam zapadały najbardziej niedorzeczne decyzje w kwestii obrazów (ikonoklazm), ale w ogniu tej walki ukształtowały się podstawy teologii ikony, jaka pielęgnowana jest dziś, szczególnie na Wschodzie. Spory na temat obrazów zakończono na II Soborze w Nicei (787), obecnie: Iznik.

Ambicją cesarzy rezydujących w Konstantynopolu było uczynić to miasto wspaniałym; budowano tam okazałe pałace i wille, a także kościoły. Cesarz Justynian zapragnął wzniesić największą świątynię na świecie. Na jego życzenie zbudowano bazylikę Hagia Sofia (*Boża Mądrość*). Jej poświęcenie odbyło się na Boże Narodzenie 537 roku! Stoi ona do dziś i znajduje się w dobrym stanie. To, co stanowiło o jej piękności, zostało zniszczone po upadku cesarstwa rzymskiego na Wschodzie (1543), gdy zaś chodzi o wielkość znaj-



duje się ona na trzecim miejscu w świecie, po bazylice św. Piotra w Rzymie i kościele św. Pawła w Londynie. Trudno powiedzieć, czy jest trochę większa czy mniejsza od bazyliki w Licheniu. Po upadku Konstantynopola, przez pewien czas ta najokazalsza świątynia chrześcijańska została zamieniona na meczet, podobnie jak większość kościołów, a po 1927 roku uczyniono z niej obiekt turystyczny; który - sądząc po ilości odwiedzających - przynosi niemałe dochody. Odnosi się wrażenie, że wśród władz istnieje obawa, by Hagia Sophia nie przyćmiewała wielkich meczetów, które na jej wzór wzniesiono w czasach otomańskich; swoją drogą są one też okazałe.

Turcy, gdy opanowali ten wspaniały kraj, dokonali tam ogromnego zniszczenia. Był to lud stepowy, bez głębszej kultury, o małym doświadczeniu w budownictwie; od mężczyzn wymagało się dzielności na wojnie, a od kobiet rodzenia dzieci. Państwo otomańskie koncentrowało się głównie na podbojach. Jeśli coś budowano w tym czasie, to często pod kierunkiem mistrzów greckich, inne zawody wymagające wykształcenia wykonywali przeważnie Ormianie. Wydaje się, iż ważnym czynnikiem, który wpłynął na niszczenie dzieł sztuki greckiej, w tym chrześcijańskiej, była religia muzułmańska, odrzucająca obrazy, figury, lekceważąca naukę. Czasem specjalnie dewastowano niektóre dzieła sztuki, a w wielu przypadkach ludzie zabierali przedmioty, które mogły się do czegoś przydać. Byli zbyt prości, by docenić ich wartość, a nie było instytucji, która by je chroniła. Po I wojnie światowej część obiektów wywieziono do Europy, np. z Pergamonu, z Efezu. Podobno i chrześcijanie przyłożyli rękę do dzieła

zniszczenia: zdarzało się, iż palono *pogańskie księgi*, burzono posągi i świątynie bogów. Powiadają, że część kamieni z murów świątyni Artemidy weszła w skład bazyliki św. Jana Apostoła.

Turcy nie prowadzili wprost eksterminacji ludności helleńskiej, co wówczas oznaczało chrześcijańską, tylko ją uciskali. Sułtanowie byli na swój sposób *tolerancyjni* wobec Kościoła, czy raczej Kościołów: na ogół nie zmuszano ludzi do apostazji pod karą śmierci. Grecy zachowali wiele świątyń, niektóre funkcjonują do dziś. Patriarcha Konstantynopola został usunięty ze swej rezydencji obok Hagia Sofia, ale otrzymał inną, znacznie skromniejszą; tam przebywa obecnie. Od czasów starożytnych aż do dziś przetrwały niektóre klasztory, np. zakon franciszkanów w Konstantynopolu założony jeszcze za życia św. Franciszka. Obecnie przełożonym jest tam Polak, o. Sulik. Radykalna zmiana w Turcji nastąpiła w roku 1923, kiedy to po upadku sultanatu, ogłoszono republikę (Atatürk). Wcześniej, w 1915 roku, wymordowano ok. 1.500.000 Ormian! Rząd nie chce tego uznać za ludobójstwo.

Obecnie życie w tym kraju toczy się w miarę normalnie; ludzie nie są zamożni, ale biedy nie widać. Kobiety pracują na różnych stanowiskach, podobnie jak w Europie. Dobrze rozwinięty jest sektor turystyczny. Nadal istnieje wiele kościołów i klasztorów; Turcja utrzymuje stosunki dyplomatyczne ze Stolicą Apostolską, ale statut prawny Kościoła nie jest należycie uregulowany. Islam, religia oficjalna, uchodzi za bardzo tolerancyjny w porównaniu do innych krajów muzułmańskich. Chrześcijan pochodzenia tureckiego jest niewiele, ale *nie ma wielkich przeszkód w nawracaniu się*. Przy kościołach działa katechumenat i każdego roku określona liczba osób przyjmuje chrzest. Niezależnie od tego, utrzymuje się zwyczaj, że muzułmanie przychodzą na Mszę świętą, by po prostu popatrzeć. Dość często wchodzi w ciągu dnia do kościoła i modlą się do Matki Bożej, do św. Antoniego i do świętego Franciszka. Czasem składają świadectwa, że ich prośby zostały wysłuchane, np. o zdrowie. W niektórych kościołach, szczególnie w miastach, każdego dnia, a już na pewno w niedzielę, odprawia się Mszę świętą w języku tureckim; u Franciszkanów w Stambule poprzedzona jest odmawianiem Nieszporów z brewiarza w tym samym języku.

W przyszłości, jeśli by nie nastąpił jakiś przewrót polityczny, są podstawy do nadziei, że Turcja będzie się coraz bardziej otwierać na kulturę europejską, a może i na chrześcijaństwo. Takiego zdania był abp Roncalli, późniejszy Papież Jan XXIII, który przebywał w Stambule (Konstantynopolu) jako przedstawiciel Stolicy Apostolskiej i zyskał sobie wielką sympatię w tym kraju. Nie wydaje się jednak, aby to wszystko stanowiło rację do przyłączenia Turcji do Unii Europejskiej, przynajmniej w najbliższym czasie.



własnym głosem z Polski

Karol Badziak

Dlaczego Polacy są dziś tak bardzo niezadowoleni? Dlaczego właśnie kiedy jakimś cudem spełniły się nasze marzenia i posiadamy pełną wolność, jesteśmy prawie wszyscy, nie licząc Kulczyka, Dochnała, Kwaśniewskiego i paru innych, tak niesamowicie sfrustrowani?

Od dłuższego czasu staram się tu na te pytania odpowiedzieć i uważam, że mi się to nie udaje. Ale ja jestem uparty i łatwo nie zrezygnuję, licząc, że moi odbiorcy mi to wybaczą.

Oczywiście, że nie można zaraz mówić, iż wszystko poszło tak jak każdy z nas to sobie wyobrażał. Nie zmienia to jednak faktu, że różnice między dzisiejszą, a tamtą Polską są widoczne gołym okiem. Teraz to tylko od nas zależy, w jakim państwie żyjemy i raptem nie ma na kogo winy zwać za nasze błędy, niepowodzenia i niedopatrzania. Dziś nikt nic nam nie zarzuca i w nadchodzących wyborach parlamentarnych będziemy mogli zagłosować na kogo zechcemy, z 18 komitetów wyborczych startujących po władzę. Amerykanie, którzy mają do wyboru zaledwie dwie lub trzy partie, na które mogą oddać głos, demokracji powinni się od nas uczyć. Tak więc teraz w Polsce wystarczy wybrać jedynie tych polityków, którzy wiedzą czego chcą, wiedzą co potem zrobić, aby po wygranej było lepiej. Ba, ale jak znam swoich rodaków, niewielu skorzysta z tej możliwości, a później będzie narzekać i gromko utyskiwać. Tymczasem przyszłość Polski naprawdę od nas i tylko od nas zależy. Szkoda, że większość z nas w to nie wierzy. Mogę w końcu zrozumieć ludzi starszych, lecz dlaczego młodzi Polacy się temu tak łatwo poddają i ulegają zbiorowemu pesymizmowi. Przecież ci, co się urodzili w dniu powstania „Solidarności”, absolutnie nie wiedzą, co człowiek czuje, kiedy boi się głośno mówić to, co myśli. Cztery razy więcej z nich osiąga wyższe wykształcenie obecnie, niż to było za Bieruta, Gomułki, Gierka czy Jaruzelskiego. W dodatku należąc do NATO czujemy się o wiele bardziej bezpieczni, niż wtedy, kiedy należeliśmy do Układu Warszawskiego. Po prostu Polska, a wraz z nią wszyscy jej mieszkańcy wygrali szczęśliwy los na loterii swych dziejów. Jesteśmy niepodległym i wolnym państwem i możemy robić, co nam się żywnie podoba. Moje pokolenie nigdy się tego za swego życia nie spodziewało. Zresztą podobnie jak ja nie wyobrażałem sobie, że po 25 latach od narodzin „Solidarności”, jej przeciwnicy, ba, jej pospolicci wrogowie, tacy jak Kwaśniewski, Cimoszewicz, czy Pastusiak Longin będą jubileusz tego wolnego, niezależnego związku zawodowego czcić publicznie.

Bolesną prawdą jest to, że dziś ponad trzy miliony Polaków nie ma pracy, ale faktem niepodważalnym jest i to, że 38,5 miliona Polaków żyje teraz dłużej, znacznie dłużej niż w PRL-u. Wiem, że się

powtarzam aż do znudzenia, ale będę to czynił aż przekonam wszystkich, a zwłaszcza samego siebie, że jesteśmy narodem wybranym... do życia w wolności i niepodległości, a nawet suwerenności. Niestety, powiedzmy szczerze, przeszło połowa Polaków żyje w tej dziś wolnej Polsce poniżej minimum socjalnego, a 13% poniżej minimum egzystencji, czyli zwyczajnie o głodzie i chłodzie. Najlepiej zaś żyje się na pewno Kulczykowi, Michnikowi i Balcerowiczowi.

I na zakończenie tych krótkich i być może mało pogłębionych oraz z pozoru niespójnych dywagacji, pragnę obwieścić, że obecne władze państwowe dały się poznać jako świetni organizatorzy koncertów jubileuszowych, niestety tylko koncertów, czego dowiodły zapraszając cudzoziemca, nawiasem Francuza, aby poprowadził koncert muzyczny ku chwale „Solidarności” na gruzach upadłej Stoczni Gdańskiej. Całe dni i noce buldożery wyrównywały teren, żeby było miejsce na scenę, na której odbył się ów koncert w dniu 26 sierpnia.

Powstanie, czy jak kto woli narodziny „Solidarności”, rzeczywiście zmieniło bieg historii i to nie tylko w Polsce, ale w całej Europie, ale koncert, choć odbył się w świetle sztucznych ogni, nie zmienił nic. Co prawda francuski artysta udowodnił, że wie kim był Kopernik oraz Jan Paweł II a nawet Lech Wałęsa. I Chopin, bo jak zapewnił bardzo lubi tę polską wódkę.

Wiele myśli przychodzi mi jeszcze w tym momencie do głowy na temat naszego narodowego bohatera, jakim jest niewątpliwie Lech Wałęsa, który na krótki czas zjednoczył nasz naród, co właściwie w tysiącletniej historii Polski nie udało się żadnemu królowi ani prezydentowi. Gdyby jednak przestał się nieustannie przechwalać, że wszystko w życiu robił najlepiej i najmądrzej, miałby szansę zostać niekwestionowanym autorytetem, czyli polskim Nelsonem Mandelą.

Lech Wałęsa usiłował podczas tych jubileuszowych obchodów „Solidarności” powtórzyć swój sukces z tamtego okresu, lecz bezskutecznie. Na szczęście szybko zrozumiał swą porażkę i zapowiedział, że na pięćdziesięciolecie starej panny „S” tego błędu nie powtórzy. Pożyjemy, zobaczymy. Dziś na świecie napisano już pięć prac doktorskich na temat „Solidarności”, w Polsce żadnej. Cóż, cud „Solidarności” okazał się dla świata ważniejszy niż „Cud nad Wisłą” i dlatego ten wielki polski sukces ma właśnie nad Wisłą tak wielu ojców, którzy się wzajemnie podgryzają. Józef Piłsudski też to przeżył.

Dokończenie ze str. 3

NA KOGO GŁOSUJĄ POLACY Z ZAGRANICĄ?

Ludowcy postanowili w stolicy, zamiast znanymi politykami, podeprzeć się słynną panczenistką - Erwiną Rys-ferens. Z partii Centrum kandyduje b. polityk AWS Andrzej Anusz, który kilka lat temu musiał się ciągle tłumaczyć, kto od kogo ściągał przy pisaniu pracy magisterskiej. Z własnej Platformy kandyduje, tyle popularny, co dla wielu kontrowersyjny, Janusz Korwin-Mikke. W spisie kandydatów można też znaleźć nazwisko posądzanego o antysemityzm Leszka Bubla, któremu marzy się przy okazji fotel prezydencki. Bardzo ciekawa jest lista Platformy Obywatelskiej. Po rozwiązaniu warszawskich struktur i licznych awanturach, z pierwszego miejsca wystartuje nowa szefowa tego okręgu Hanna Gronkiewicz-Waltz. Na drugim miejscu znalazł się socjolog Paweł Śpiewak (ciekawie, że w mediach jest przedstawiany jako niezależny ekspert). Największą niespodzianką i ciekawostką listy PO w Warszawie jest jednak nr 8. Znalazł się tu Andrzej Czuma, legendarny działacz opozycji, który w ostatnich latach mieszkał w Chicago, prowadząc tam m.in. polską audycję radiową. Dalekie pozycje otrzymali na liście PO byli politycy UPR Korwina-Mikke, którzy przeszli do Platformy. W poprzednich wyborach te dwie partie stworzyły wspólną koalicję. Jedynym politykiem UPR, który wszedł do Sejmu był Leszek Samborski. Wkrótce jednak zmienił barwy partyjne i osiadł w PO na stałe. Teraz wystawiono go dopiero na 13 pozycji. W UPR zaczynała też szefowa Transparency International Julia Pitera, była radna tej partii. Obecnie ma na liście PO ostatnie miejsce. Na trudnym warszawskim terenie, postanowił też podnieść notowania swojej partii Roman Giertych, który jest numerem 1 listy Ligi Polskich Rodzin. Warszawę wyraźnie odpuściła sobie natomiast „Samoobrona”. Wystawiono tu „drugi garnitur” działaczy.

W okręgu Warszawa I zarejestrowało się ogółem 17 z 18 zgłoszonych w całej Polsce Komitetów Wyborczych. Jest to prawie pełne spektrum krajowej sceny politycznej. Poza wymienionymi partiami, 25 września znajdujemy także listy takich ugrupowań jak Polska Partia Pracy, Dom Ojczysty (postowie, którzy odeszli z LPR), Inicjatywa RP (wyrzuceni z „Samoobrony”), Konfederacja Godność i Praca (b. poseł KPN Adam Słomka), Ogólnopolskie Komitety Wyborcze (Stan Tymiński), czy Narodowe Odrodzenie Polski (odłam kierowany przez Adama Gmurczuka).



Bogdan Dobosz



LA PAGE DES FRANCOPHONES

de Richard Zienkiewicz (riczienk@laposte.net)

AUX URNES CITOYENS !

A l'heure où les lecteurs de *Głos Katolicki* lisent ces lignes, les Polonais sont en train de voter pour choisir les députés et les sénateurs qui exerceront le pouvoir législatif pour les quatre ans à venir. Ensuite, deux semaines plus tard, ils iront de nouveau aux urnes pour élire leur président de la République.



Ces élections sont un moment très attendu par tous les Polonais qui en ont vraiment assez du gouvernement postcommuniste du SLD et de ses acolytes, des Miller, des Oleksy et consorts. La législature qui vient de se terminer a donné la mesure de ce que peut être le chaos en politique lorsque l'on a affaire à des hommes et des femmes politiques irresponsables. Je l'ai déjà dit, le système électoral n'est pas étranger à la situation dans la mesure où les citoyens votent pour des listes dont souvent ils ne connaissent même pas les noms qui figurent dessus. Ces listes sont constituées par les partis selon des critères parfois douteux comme la vente des places par exemple. Dans ces conditions, les postulants ne sont même pas obligés de faire campagne car ce sont les leaders du parti qui le font à leur place, mais ils peuvent gagner gros si le parti est bien noté dans les sondages. Sans presque rien faire, ils peuvent se retrouver dans l'hémicycle et y passer quatre ans aux frais des contribuables, avec pour seule obligation de voter les lois ou de les rejeter, selon les consignes données par le président du groupe à la Diète. Cela laisse le temps de vaquer à ses propres occupations et de profiter de sa position d'élu pour se livrer à diverses activités allant du trafic d'influence jusqu'à des actes de corruption notoires. C'est, à peine exagérée, l'image que vont laisser les quatre ans que la gauche a passés au pouvoir. Si l'on se souvient bien, la période précédente de l'AWS n'avait pas toujours été brillante non plus, ce qui fait que l'on a une huitaine d'années pendant lesquelles le chaos a été à l'affiche de la politique polonaise. Sans compter ce qu'il y a eu avant avec le retour des communistes et ce qui c'était passé encore avant, à l'époque où les gouvernements ne faisaient pas long feu et où l'on a compté jusqu'à soixante partis à la Diète. Je noircis peut-être un peu trop le tableau car la Pologne a

tout de même et malgré tout évolué positivement, elle a commencé à trouver sa place sur la scène internationale. Mais il ne faut pas oublier que, malgré ces succès, il y a une coupure entre la société civile et le microcosme politique qui fait que les Polonais-citoyens ordinaires n'ont plus confiance dans les hommes et les femmes qui devraient constituer l'élite politique de la nation. On est à la recherche de politiciens honnêtes qui feront passer l'intérêt de la société avant les leurs propres, le bien public avant le bien individuel. Je ne veux pas m'avancer en disant qu'on les a peut-être trouvés, on le verra à l'usage. Il n'en reste pas moins vrai que les partis du centre-droit, qu'il s'agisse de la libérale Plateforme civique (PO) ou du conservateur Droit et Justice (PiS), font leur campagne sur le thème de l'honnêteté des élus et des institutions. Si l'on considère les sondages qui les créditent des intentions de vote les plus élevées, on peut penser que c'est un discours porteur. La Pologne a besoin de stabilité dans tous les domaines, notamment en politique. Les Polonais devraient envoyer aux oubliettes tant les ex et postcommunistes corrompus que les démagogues et populistes surfant sur la vague des mécontentements. C'est tout l'enjeu des scrutins de cet automne. Il ne fait aucun doute que c'est la PO et le PiS qui vont gagner les législatives, mais la question est de savoir quelle sera l'importance de cette vague bleue. Va-t-elle rafler les trois quarts de la Diète et du Sénat ? Cela lui donnerait une bonne marge pour effectuer des changements, même jusque dans la constitution. Les derniers sondages publiés vont dans ce sens, mais comme ces derniers ne sont que des indicateurs de tendance, il faudra attendre les résultats du scrutin pour être sûr de la situation réelle. L'autre enjeu des élections, c'est la lutte pour l'influence au sein du centre-droit polonais.

Sera-t-il libéral ou sera-t-il conservateur et sécuritaire ? Les sondages d'opinion ont montré jusqu'à présent que les choses ne cessaient d'évoluer. La PO pendant un temps devançait le PiS, ensuite la situation s'est inversée et de nouveau la PO domine. De la place de chacun et de son importance dépendra le prochain visage du gouvernement et les orientations politiques et économiques qui en découleront. Le parti qui arrivera en tête imposera ses vues à son allié, et il le fera d'autant plus facilement que l'écart entre les deux sera grand. Je regrette que les deux protagonistes n'aient pas déjà conclu une sorte de pacte avec des orientations, un programme d'alliance, cela aurait raccourci les délais de constitution du gouvernement. Mais le système des partis est ainsi fait que l'on évalue d'abord son influence au sein de la population avant de chercher des alliés pour former une majorité. Cette année, cet exercice est rendu encore plus délicat par les élections présidentielles. Il y a fort à parier que chacun se déterminera définitivement lorsque le président sera élu. Les Polonais devront donc encore s'armer de patience avant de voir les débuts du changement tant attendu.

Site de mémoire ENIGMA



Les 1 et 2 octobre 2005 se déroulera à Uzès (Gard)

l'inauguration du site de mémoire ENIGMA. Il s'agit d'une manifestation conjointe de la Société Historique de l'Uzège et du Comité d'Uzès du Souvenir Français. Samedi 1^{er} octobre à 18 heures : conférence « L'Enigma polonaise en Résistance à Uzès, au château des Fouzes 1940-1942 » par Jean Medrala, auteur d'un important ouvrage publié en mai 2005 aux Editions L'Harmattan « Les Réseaux de Renseignements Franco-polonais 1940-1942 ». Dimanche 2 octobre : commémoration officielle, en présence des autorités civiles et militaires, avec une messe solennelle à la cathédrale d'Uzès (10 h 30) et une cérémonie au château des Fouzes (12 h). L'annonce de cette commémoration a déjà suscité beaucoup d'intérêt tant en Pologne, qu'en Angleterre et en Espagne, chez les spécialistes d'histoire militaire et les membres de la Société Française de Cryptographie. Certains descendants des officiers et mathématiciens polonais, très touchés par la création de ce site, feront le voyage à Uzès de même que de nombreux représentants des associations franco-polonaises de toute la France. Le corps diplomatique et le Consulat de Pologne en France seront présents, ainsi que des représentants de la presse étrangère. Renseignements : 04.66.22.96.98 et 04.66.22.49.56.



punkt widzenia

Sen o normalności

Paweł Osikowski



Chyba jed-
n a k
zdrzemnałem
się, bo miałem jakiś
dziwny sen. Chyba na-
wet ładny i kolorowy, bo
wstałem rześko, wypoczęty i z rzadką ochotą do życia.

Tylko... co to mogło być? Wciągnęła mnie nagle niecierpliwa, niepohamowana ciekawość? Co mogło mnie aż tak optymistycznie, ba naiwnie nawet nastawić do... przebudzenia, do przyszłości i świata?

Bo tak w ogóle to ludzie jakoś rzadko dzisiaj śnią, zwłaszcza w moim dorosłym wieku i w niedzielne popołudnie, 25 września. Jesteśmy zwykle na to trochę zbyt zmęczeni, może zgorzkniali, cierpko ironiczni i przeważnie całkowicie zaabsorbowani małowartościami tego świata, żeby jeszcze dodatkowo pozwalać sobie na luksus podświadomego błędzenia gdzieś po chmurach, własnych myślach, marzeniach, uczuciach - z szeroko zamkniętymi oczami.

Dawniej to miewaliśmy dopiero sny! Zwłaszcza przymusowa emigracja świetnie nadawała się na różne utopijne mrzonki o powrotach do domu, nad Wisłę, do nieznanego normalności, do

siebie, choćby nawet emigracja była tylko wewnętrzna - od „demo-ludowej”, bzdurnej beznadziei. W zapyziałej, burej soczności czasu pogardy i zniewolenia, śniło się więc piękne sny o prawdziwej wolności, co przełoży się kiedyś nie tylko na dobrobyt i dobra konsumpcyjne Zachodu, ale i na dobro wyższej użyteczności publicznej i całej naszej Polski. Potem obracał się człowiek z bolesnym westchnieniem na drugi bok, bo głupi sen, jak to sen, pryskał, a za oknami trwała wciąż nieskończona wydawało się noc stanu wojennego, co przetrzącił na zawsze entuzjazm snów i śniących je ludzi. Czy jeszcze kiedyś będziemy potrafili wznieść się na wyżyny tamtej ufnej, bezgranicznej wiary w siebie samych, we wzajemną solidarność całego narodu, w to, że uczciwość, prawda, braterstwo są przymiotami normalności? A przecież, mimo wszystko, Opatrzność czuwała - mury runęły, Polacy odzyskali swą wysnioną wolność, zmieniło się przy okazji oblicze otaczającego nas świata! A i tak dalej, i wciąż czujemy się głęboko rozczarowani, rozżaleni, przez wszystkich, i przez siebie samych też, zdradzeni, sprzedani, pominięci - niewinne, kapryśne ofiary spisku złego świata, złych sąsiadów, złej Europy i złego Złego.

Tymczasem... już wiem! Śniło mi się przed chwilą, że kiedyś, a może już od jutra, od tego poniedziałku, odzyskamy wreszcie już nie tylko wolność i niepodległość, ale i samodzielność narodową myślenia, instynkt samozachowawczy współdziałania, zdolność budowania u siebie i w sobie normalności. Mimo, że ta normalność wolności, że ta codzienność narodowego samostanowienia o sobie zawsze wymagać będzie od nas dużo więcej odpowiedzialności, poświęcenia i samoograniczeń niż dawać fajerwerków beztrojski i słusznego skądinąd samozadowolenia.



Polska - Francja - świat

Anna Rzeczycka-Dyndał

Według sondaży przeprowadzonych niedawno we Francji, blisko 5 procent francuskich rodzin nie posiada telewizora. Oznacza to, że w sporej części domów nie ogląda się meczy piłki nożnej, wyścigu kolarskiego Tour de France, niedzielnych i porannych filmów rysunkowych, dzięki którym rodzice mogą trochę dłużej pospać, transmisji koncertów, reportaży z odległych krajów i seriali.

Nieobecność telewizora w domu wynika w większości wypadków ze świadomego wyboru - statystyki pozwalają także stwierdzić, że 24 procent tych, którzy nigdy nie oglądają telewizji, są ludźmi z wyższym wykształceniem.

Pierwszym argumentem przemawiającym za rezygnacją z zakupu odbiornika telewizyjnego są dzieci. 63 procent rodziców uważa, że telewizja bardzo rzadko pełni rolę źródła wiedzy i modelu wychowania. 30 procent z nich jest zdania, że przemoc i erotyzm zawarte w telewizyjnych obrazach, pasywność, do której zachęca telewizja - mają zdecydowanie zły wpływ na młode pokolenia. Jest dosyć symptomatyczne, że telewizję odrzuca też pewna liczba młodych ludzi - na przykład 15 letnia Anne-Christine - z rodziny wielodzietnej, mieszkającej w centrum Francji, telewizora nigdy nie miała. Oglądanie telewizji uważa za stratę czasu, woli od niej lekturę książek oraz grę na flecie, którym poświęca 8 godzin tygodniowo. Zupełnie jej nie przeszkadzają docinki koleżanek z klasy, które zarzucają jej brak nowoczesności. Anne-Christine do kina chodzi najwyżej 2 razy do roku, zdarza jej się natomiast czasami oglądać dvd w domach przyjaciół.

Na wzór stowarzyszeń kanadyjskich i amerykańskich, we Francji powstało już kilka organizacji walczących z telewizyjną głupotą - „Casseurs de pub”, wyszydzające reklamę, „Les Pieds dans le Pa” - krytykujące pejzaż audiowizualny, „Brisons nos

chaines” i „Rap - Résistance à l'agression publicitaire” - ruch oporu przeciwko reklamowej agresji. Najbardziej radykalne ze stowarzyszeń - „Casseurs de pub” - na swej stronie internetowej tłumaczy, że telewizja jest „pryzmatem, z powodu którego przestajemy myśleć i zadawać sobie egzystencjalne pytania, który działa na człowieka jak narkotyk, podporządkowując go sobie całkowicie.”

Ideologia anty-telewizyjna jest bardzo często zabarwiona politycznie. Brak telewizora w domu oznacza inny styl życia rodzinnego. Model społeczeństwa konsumpcyjnego jest odsunięty na bardzo daleki plan - w rodzinach nie oglądających telewizji

slucha się przede wszystkim radia i bardzo dużo się czyta. Potrzeba obrazu pojawia się bardzo rzadko - tylko przy okazji jakiś wyjątkowych wydarzeń i w czasie wyborów. W dniu nowojorskich zamachów 11 września 2001, niemal wszyscy ci, którzy nie posiadali telewizora, odczuli potrzebę obejrzenia filmowego nagrania tragedii w Nowym Jorku - bez wizualizacji, zamachy wydawały się abstrakcją...

Według socjologów, brak telewizora w domu stał się we Francji oznaką przynależności do określonej - w tym wypadku wyższej klasy społecznej.

Im wyższe miejsce zajmuje się na drabinie społecznej, tym mniejsza staje się konieczność posiadania telewizora. Osoby nie mające tego sprzętu w domu mają większy szacunek dla samych siebie, są „silniejsze intelektualnie i kulturalnie” - mają inne drogi dostępu do kultury i informacji. Kiedy się jest natomiast na dole hierarchii społecznej, odczuwa się potrzebę przynależności do grupy, identyfikacji z innymi ludźmi - tylko w ten sposób można się z nimi porozumieć i dokonać wymiany. Innymi słowy, potrzebne jest medium. Osoby ze szczytów hierarchii doskonale się obywają bez tych substytutów życia, którymi mogą być środki masowego przekazu. Wolą je zastępować doświadczaniem egzystencjalnym, na przykład sportem lub kontemplacją. Nie lękajmy się zatem życia bez obrazków. Bez telewizji pocujemy się być może wolni i niezależni.





Kronika polonijna

Od 1992 roku redaguje Zbigniew A. Judycki

POLSKA-SZWAJCARIA

□ Jednym z kandydatów starających się w tegorocznej kampanii o fotel prezydenta RP jest nasz rodak, zamieszkały od lat w Szwajcarii, dr Jan Pyszko.

Jan Pyszko, chirurg, działacz społeczny;



ur. 14 kwietnia 1930 w Oldrzychowicach na Zaolziu. Studia medyczne zakończone doktoratem odbył na Uniwersytecie im. Pałackiego w Ołomuńcu 1950-56 i na uniwersytecie w Bazylei 1970-74; doktorat nadany przez niemieckie Ministerstwo Zdrowia 1968. Zawodowo pracował kolejno jako: lekarz w szpitalu w Karwinej na Zaolziu 1956-58; asystent, a następnie docent chirurgii w klinice chirurgicznej Uniwersytetu im. Pałackiego w Ołomuńcu 1958-69; chirurg w szpitalach kantonalnych w Frauenfeld, a następnie w Delémont (Szwajcaria) 1969; asystent kliniki chirurgicznej uniwersytetu w Bazylei 1971-74; kierownik oddziału chirurgicznego w szpitalu miejskim w Bensheim (Niemcy) 1975-78; właściciel prywatnej polikliniki chirurgicznej w Binningen (Szwajcaria) z równoczesną akredytacją w dwóch prywatnych klinikach w Bazylei 1979-. Autor 25 publikacji naukowych z zakresu medycyny. Wydawca: J. Kubisza *Pamiętnik starego nauczyciela* (Cieszyn 1994), G. Pyszki *Oddaję ciszę światu*, poezje (Cieszyn 1993), W. Przeczka *Na ubitej ziemi*, poezje (Cieszyn 1994); współwydawca i fundator kwartalnika historycznego „Biuletyn Zaolziański” (Cieszyn) 1995-. Inicjator i fundator: tablice pamiątkowej marszałka J. Piłsudskiego w Jabłonkowie na Zaolziu; renowacji grobów polskich żołnierzy w Stonawie, upamiętniających ich śmierć w czasie czeskiej okupacji Zaolzia w 1920. W 1994 kupił starą polską szkołę na Bagińcu, którą po renowacji oddał Macierzy Szkolnej na Zaolziu, a w 1995 oddał na wieczysty użytek Polskiemu Harcerstwu na Zaolziu zakupioną z własnych funduszy ziemię (10 tys. m²) w Beskidach Śląskich. Współorganizator pomocy Polakom na Wschodzie 1995-. Prezes Rady Fundacji Słowa Polskiego dla Zaolzia w Warszawie 1992-; wiceprezes Związku Organizacji Polskich w Szwajcarii 1994-; założyciel i prezes Polskiego Forum Bazylejskiego w Binningen 1994-; fundator i założyciel Fundacji dla Promocji Polskiego Szkolnictwa i Oświaty w Republice Czeskiej 1994-; prezes rady nadzorczej spółki Hotel „Piast-Polonia” w Cieszynie 1993-. Założyciel

partii politycznej „Liga polska”. Odznaczenia: medal honorowy „Polonia Semper Fidelis”.

POLSKA

□ Decyzją Zarządu Krajowego Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” w Warszawie za działalność na rzecz Polonii srebrnymi medalami Stowarzyszenia zostali wyróżnieni: Agata Kalinowska-Bouvy (prezes Stowarzyszenia Autorów, Dziennikarzy i Tłumaczy w Europie - APAJTE) z Francji, Elżbieta Chodurska z Zakopanego, Adam Gałkowski (były pracownik Stacji Naukowej PAN w Paryżu) z Warszawy i ks. Władysław Zarębczan z Włoch.

FRANCJA

□ Od roku w posiadłości ojców oblatów w Vaudricourt istnieje Galeria Polskiego i Polonijnego Malarstwa i Rzeźby, w której znajduje się 175 prac polskich artystów. Galeria zorganizowana przez Instytut Badań Biograficznych cieszy się dużym powodzeniem wśród zwiedzających.



Ostatnio galerię odwiedził przebywający we Francji ks. abp Szczepan Wesoły z Rzymu.

KANADA

□ W 1965 powstał w Toronto Instytut Polski (od 1967 pod nazwą Kanadyjsko-Polski Instytut Badawczy), działający przy Kongresie Polonii Kanadyjskiej. Instytut przechowuje i gromadzi materiały do dziejów emigracji polskiej w Kanadzie. Organizuje konferencje, odczyty i spotkania. Wydał ok. 30 publikacji książkowych, w tym monografie, bibliografie, wydawnictwa źródłowe i zbiory studiów o tematyce emigracyjnej.

□ Znanym i cenionym kapłanem kanadyjskim polskiego pochodzenia jest Bernard Ambrose Prince. Urodził się 27

kwietnia 1934 w Wilnie (Ontario, Kanada). Studia seminaryjne odbył w St. Augustine Seminary w Toronto 1957-1959; studia teologiczne w Grande Seminaire w Montrealu 1959-1963; studia specjalistyczne zakończone doktoratem z prawa kanonicznego na Uniwersytecie św. Tomasza z Akwinu „Angelicum” w Rzymie 1963-1966; studia slawistyczne na University of Ottawa w Ottawie 1974; studia z historii religii na University of Notre Dame w Indiana 1976; National Defence College w Kingston (Ontario) 1976-1977. Wikariusz parafii St. John Chrysostom w Arnprior, a następnie w Church at Fort Coulonge w Quebec 1963-1966; pracownik kancelarii diecezjalnej i duszpasterz w parafii Holy Name w Pembroke 1967; sekretarz Nuncjatury Apostolskiej w Ottawie 1967-1969; asystent sekretarza generalnego Konferencji Episkopatu Kanady 1969-1975; wykładowca na Uniwersytecie Notre Dame w Indiana 1975-1976; członek Krajowego Kolegium Wojskowego w Kingston 1976-1977; dyrektor Fundacji Pax Vobiscum 1976-1980; profesor prawa kanonicznego na St. Paul University w Ottawie 1981-1983; asystent sekretarza generalnego Konferencji Episkopatu Kanady 1983-1984; wykładowca na York University w Toronto 1984-1987; kapelan szkoły średniej w Mississauga 1984-1987; przewodniczący Stowarzyszenia Prawników Kanady 1984-1987; założyciel i dyrektor szkoły diecezjalnej w Jalpaiguri (Indie) 1987; krajowy dyrektor Papieskich Dziel Misyjnych języka angielskiego w Kanadzie 1987-1991; sekretarz generalny Papieskiego Działu Rozkrzewiania Wiary 1991-2002; sekretarz generalny Papieskiego Działu św. Piotra 1991-2002.

CHINY

□ Chiny są krajem, gdzie obecnie nie występuje stałe środowisko polonijne. Pewną grupę stanowią Polki, żony obywateli Europy Zachodniej, USA i Australii, które najczęściej mieszkają w Pekinie. W 1949, po proklamowaniu Chińskiej Republiki Ludowej rząd polski zorganizował ewakuację ok. 1 tysiąca Polaków.

MOŁDAWIA

□ Od 1997 w Kiszyniowie istnieje Dom Polski, mieszczący się w budynku wydzierżawionym przez władze miejskie Związku Polaków w Mołdawii, w którym zlokalizowana jest biblioteka, czytelnia, galeria sztuki i centrum biznesowe.

CHILE

□ W 1889 na cześć naszego rodaka Ignacego Domeyki nazwano pasmo gór wulkanicznych w Andach Środkowych Cordillera Domeyko. Pasma liczy 370 km a największy szczyt Dona Ines ma 5070 m.

BENIN

□ W afrykańskim państwie Benin mieszka obecnie około 20 Polaków.

KALENDARZ „GŁOSU KATOLICKIEGO” NA 2006 R.

- „Ewangelia Jedności” -

KUPON ZAMÓWIENIA

(do przesłania na adres Redakcji GK: 263 bis, rue St-Honoré, 75001 Paris)

PROSZĘ O PRZESŁANIE POLSKO-FRANCUSKIEGO KALENDARZA
„G.K.” NA 2006 ROK

Ilość egzemplarzy: w cenie po **4,5** euro (z przesyłką: **5** euro).

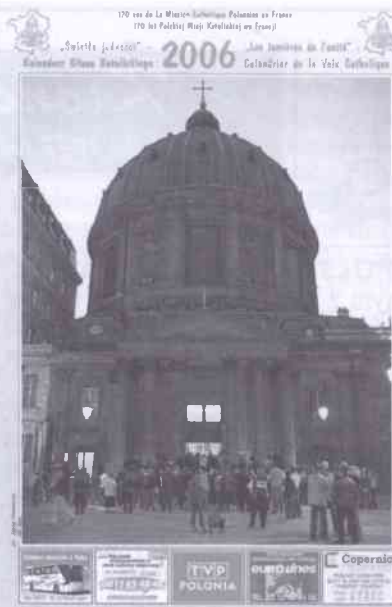
Razem: euro.

Imię i nazwisko:

Adres:

Dołączam czek (dla Voix Catholique) gotówkę

W tegorocznym Kalendarzu - w związku ze 170-leciem Polskiej Misji Katolickiej we Francji - znajdziecie Państwo 3 strony informacji o ośrodkach duszpasterskich, w których Msze święte odprawiane są w języku polskim.



listy do Marii-Teresy

Szanowna Pani

Poznałam tu „bogaczy” turlających się w dostatku a wywodzących się z rodziny polskich komunistów. Rodzice i wujkowie tych ludzi zajmowali w PRL znaczące stanowiska. Dzieci ich zostały dobrze urządzone we Francji, jako biznesmeni handlujący z Polską i krajami byłego bloku wpływów sowieckich. Udało im się. Są zresztą bardzo inteligentni i mają tu wszędzie bardzo dobre kontakty, wszędzie są podejmowani. Co mnie okropnie drażni, to ich stosunek do Polski. Znam ich dobrze i ze mną są bardzo szczerzy. Z nienawiścią mówią o Polsce przedwrześniowej. Opowiadają bzdury żywcem wzięte z radzieckich podręczników szkolnych, także krytykują Kościół, że jest zacołany. Dostownie plują na ziemiaństwo i polskie dwory. A wiem, że właśnie polskie dwory pozwoliły przeżyć w czasie wojny ich krewnym - na prośbę sióstr zakonnych dawały one bowiem bezpieczne schronienie uchodźcom z terenów zagrożonych. Także tu, w Paryżu, przed laty widziałam jak ofiarnie stare polskie hrabiny pomagały przybyszom z Polski. Tymczasem już zupełnie do szata moich znajomych doprowadza sprawa reprivatyzacji i bardzo zresztą częściowych, ograniczonych odszkodowań dla osób, które w wyniku reformy rolnej i polityki PRL potraciły swoje majątki. Mówią - ci moi znajomi: „dlaczego ziemiaństwo mają dostać odszkodowania, przecież wiele stracił cały naród”. Mam ochotę im powiedzieć: „wysście nic nie stracili, a przeciwnie na tych zmianach zarobiliście”, ale nie chcę się narażać i milczę. Pytam Panią, jakie są przyczyny takiej nienawiści do byłych właścicieli? Skąd takie fanatyczne opluwanie Polski przedwrześniowej? Czyżby komuna zdołała na kilka pokoleń zaszczepić nienawiść do „wroga klasowego”? Nie trzeba dawnej Polski idealizować, ale takie przesadne malowanie jej - tylko w najczarniejszych kolorach - dziwi mnie. Jakie jest tego wszystkiego rzeczywiste podłoże? Sama wiele wycierpiałam ze względu na pochodzenie mojej Mamy i oburza mnie to, że komuniści tak skrzywdzili swego „wroga klasowego” - tzn. ziemiaństwo i ich dzieci. Skąd taki sprzeciw wobec propozycji choćby niewielkiego zadośćuczynienia? Może mi Pani wyjaśni ukryte mechanizmy psychologiczne tego wszystkiego.

Beatryce



Droga Pani.

Myślę, że z Pani listu wynikają dwa problemy. Pierwszy dotyczy sięgnięcia po prawdę historyczną. Wiemy jak wyglądały podręczniki do historii obowiązujące w PRL. Teraz wielu historyków - nie tylko polskich - prawdę tę, a właściwie historię okresu wojny i okupacji - odkłamuje, ale po pięćdziesięciu latach kłamstwa nie jest to sprawa prosta i wymaga czasu. Pewne schematy myślenia, mentalność „homo sovieticus” nie jest łatwo zmienić. W wyniku narzuconych zmian w powojennej Polsce jedni stracili wszystko: majątki, dobre imię, często nawet życie. Inni zyskiwali idąc na poddańczą służbę zakłamanemu i fałszowi, tak, jak ci, których Pani opisuje i z którymi w jakimś sensie się „przyjaźni”. Jeśli to jest właściwe słowo - „przyjaźń”. Jedno mnie tu niepokoi. Jeśli Pani znajomi wygłaszają takie poglądy, a zna ich Pani dobrze, dlaczego Pani milczy?! Aby się nie narażać? Czyli, że rezygnuje Pani ze swojej wiedzy historycznej, ze swego punktu widzenia, ze swego zdania? Dlaczego? Aby być

akceptowaną, lubianą, zgodną? Lecz zgodną wobec czego? Wobec zakłamania, nieprawdziwych sądów i opinii na temat tego, co się w Polsce wydarzyło, i w stosunku do rzeczywistości obecnej sytuacji w wolnej Polsce? Myślę, że przede wszystkim jest to Pani problem, bo tu chyba trzeba mówić o tzw. odwadze cywilnej, której uczono dzieci właśnie w szkołach przedwojennych: mieć odwagę cywilną to powiedzieć prawdę, choćby to wiele miało kosztować. Jeżeli się milczy oznacza to aprobatę dla wygłaszanych obok poglądów. Nie można milczeć, jeśli ktoś szkaluje czyjeś dobre imię, choćby ziemiaństwo, dwory itp., których historia może być przyczyną chwały, choć nierzadko można im i wiele i zarzucić. Jednak do takiego „odporu” trzeba się dobrze przygotować merytorycznie, zapoznać się z historią polskich dworów i polskiego ziemiaństwa, ich udziałem w ważnych patriotycznych zrywach, ale i z ich słabościami. Jeśli Pani znajomi wygłaszają swoje poglądy (z ich punktu widzenia), Pani powinna być przygotowana do ukazania swego sądu, swojej wiedzy. Nie zdobywa się szacunku milczeniem, kiedy padają podobne, kłamliwe sformułowania, ale właśnie obroną prawdy, swego poglądu.

Maria Teresa Lui

Poziomo: **A-1.** Oberek; **B-6.** Cerkiewny obraz; **C-1.** Organizacja polityczna; **C-10.** Rodzaj wykładziny podłogowej; **D-6.** Atletka, mocarz; **E-1.** Natron (soda rodzima); **E-11.** Drzewo o białej korze; **F-6.** Mebel do siedzenia (mieści się na nim ponoć nie jedna partia polityczna); **G-1.** Rodzaj wykwitu skórnoego; **G-12.** Kroniki, roczniki; **H-7.** Ciekły węglowodór będący m.in. składnikiem paliw do silników spalinyowych; **I-2.** Czas pracy jednej grupy pracowników (jak: „kolejne następowanie”); **I-12.** Urządzenie do wysyłania i odbierania fali radiowych; **J-7.** Masa serowa uzyskana z mleka; **K-1.** Dawniej: dach chaty; **K-12.** Biegłość, doświadczenie, wprawa; **Ł-1.** Miesiąc; **Ł-12.** Większe od wsi.

Pionowo: **1-E.** Jednostka natężenia naświetlenia; **1-J.** Zsuwanie się w dół; **2-A.** Meksykański sukulent kwitnący tylko raz; **3-G.** Powszechnie o opuszczaniu zajmowanych stanowisk przez wojsko; **4-A.** Transakcja handlowa (najlepsza jeśli „dobrze ubita”); **5-G.** Przejście w poprzek zbocza lub ściany górskiej - jak „poprzecznik” w j. francuskim; **6-A.** Ogólnie o słodkich wypiekach; **7-H.** Angielskie miasto na rzece Avon - znane uzdrowisko z gorącymi źródłami; **8-A.** Uroczysta odezwa, podniosłe przesłanie (skojarz z łóżkiem); **8-J.** Pierwiastek chemiczny (Ca) - liczba atomowa 20; **10-A.** Taniec wirowy; **10-F.** Antonim stagnacji w gospodarce; **11-C.** Niższa lub Wyższa Izba Kontroli; **12-G.** Wyraz utworzony przez przestawienie liter innego wyrazu; **13-A.** Wynik mnożenia; **14-G.** Zapisek na marginesie lub w „Aide - memoire”; **15-A.** Mała rzeka; **16-I.** Zespół 9-ciu instrumentalistów; **17-A.** Dół w ziemi, kawerna; **17-F.** Naczyne krwionośne.

Krzyżówka z hasłem na zbliżające się wybory - proponuje Marian Dziwniel -

	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17
A			N	I	E					W	Y	B	I	E	R	A	J
B								O									
C	1							S				2					
D		3						Ł									
E					7			A									
F											4						5
G														6			
H							10										
I						N	A										
J											11						
K			12													9	
L								P	O	S	Ł	A					
Ł	8																

Litery z ponumerowanych pól utworzą rozwiązanie. Życzymy powodzenia! (Redakcja)



Głos wokół sportu

Bohdan Usovicz

© Polska wygrała 1:0 z Walią w Warszawie i prowadzi w swojej grupie eliminacyjnej do MŚ 2006. Bramkę z „karnego” strzelił Żurawski. Polska ma 24 punkty, Anglia, która przegrała 0:1 z Irlandią Północną, tylko 19, a



trzecia Austria - 12. By awansować z pierwszego miejsca Polakom wystarczyłoby pokonać Anglików w meczu z Austrią 4 października lub co najmniej remis z nimi w bezpośrednim starciu 8 października w Manchesterze. Możliwy jest też bezpośredni awans z naszej grupy z II miejsca, o ile w innych grupach Czechy nie wygrają z Holandią lub Finlandią, albo Chorwacja przegra ze Szwecją lub Węgrami. W ostateczności pozostaje jeszcze mecz barażowy. Trochę skomplikowane, ale może się okazać, że do finałów awansujemy wcześniej i ostatni mecz z Anglikami będzie formalnością.

© Polscy piłkarze nieźle grają za granicą. W barwach Tottenhamu swój pierwszy mecz rozegrał Rasiak. Zebrął pozytywne oceny. W Southampton 15 minut grał Kosowski (remis 1:1 z Queens Park Rangers), a w FC Metz, niestety słabo, zaprezentował się Michał Żewłakow (Metz przegrał z Lille 0:2). Żurawski strzelił kolejną bramkę dla Celticu Glasgow, który pokonał 2:0 Aberdeen. Euzebiusz Smolarek, który ma stałe miejsce w kadrze Polski, nie mieści się w I zespole Borussi Dortmund i siedział na ławce rezerwowych.

© Mało brakowało, a Wisłę Kraków opuściliby kolejni zawodnicy. Baszczyński miał ofertę z Celticu i Middlesbrough, a Brożkiem interesował się Olympique Marsylia. Francuzów wystraszyła jednak zaporowa cena odstępnego - 3 miliony euro. Okazuje się też, że Frankowski nie chciał grać w Levante i dopłacił Wiśle 50 tysięcy euro, by sprzedała go do innego klubu hiszpańskiego - Elche. Debiut Frankowskiego wypadł mało udanie. Grał 19 minut, a jego zespół przegrał 0:1, właśnie z Levante.

© PZPN wybrał 4 miasta, które zgłosi jako miejsca rozgrywania MŚ w piłce nożnej w 2012 roku. Polska składa wspólną ofertę z Ukrainą. Na liście znalazły się Warszawa, Gdańsk, Chorzów i Wrocław. O szoku mówili przedstawiciele Krakowa i Poznania.

© Polscy piłkarze wrócili do rzeczywistości ligowej. Wisła Kraków nadal na czele, ale miała spore kłopoty z pokonaniem u siebie 2:1 Pogoni. Inne wyniki: Górnik Łęczna - Cracovia 1:1, Korona - Wisła Płock 2:3, Legia - Odra Wodzisław 2:1, Górnik Zabrze - Polonia 2:1, Groclin - Lech 1:4. Udanie wypadł debiut trenera Smudy w Zagłębiu Lubin, które pokonało w Gdyni Arkę 1:0.

© Z Gdańska ruszył 62 Tour De Pologne. W wyścigu startują kolarze z 27 krajów i 6 kontynentów, 22 grupy zawodowe. Jest też kilku kolarzy ze światowej czołówki - Julich (USA) i Włosi Di Luca oraz Rebbelin.

© Nie powiodło się Polakom na ME w siatkówce. Po przegranych meczach z Rosją i Włochami, Polacy znaleźli się poza strefą medalową i zajęli V miejsce, które daje jednak możliwość gry w MŚ. W finale ME spotkały się właśnie zespoły, z którymi Polska przegrała. 3:2 wygrali Włosi. Brązowy medal zdobyła Serbia i Czarnogóra, która pokonała Hiszpanię.

© Koniec lokautu w zawodowym hokeju NHL. Podpisywane są ostatnie kontrakty. Mariusz Czerkawski trafił do Toronto Maple Leafs.

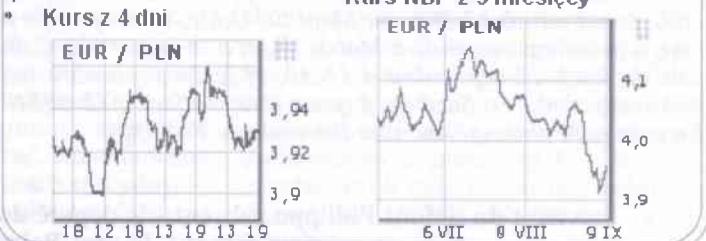
TO i OWO

• „Des slogans et des signes l'affiche polonais, 1945-2004” - wystawa „Polski plakat, 1945-2004”: Hôtel des Invalides, M^e Invalides lub Varenne, od Wt. do So.

10.00-13.00 i 14.00-17.30, Nd. 14.00-17.30; (czynna do 4 grudnia); Wstęp 5 euro.

• www.anpe.fr; praktyczny adres internetowy - oferty pracy, porady dla poszukujących pracy; niestety tylko po francusku.

Kurs NBP z 3 miesięcy



Św. Wincentego a Paulo

27 września 2005 roku przypada 345 rocznica śmierci św. Wincentego a Paulo, patrona dzieł Bożego miłosierdzia.



Św. Wincenty urodził się w 1581 roku w Pouy na południu Francji. Do 12 roku życia trudnił się wypasem owiec. Następnie rozpoczął edukację w szkole ojców franciszkanów w Dax, po ukończeniu której wstąpił do tamtejszego seminarium. W 1600 roku św. Wincenty przyjął święcenia kapłańskie. W dwanaście lat później Ks. Piotr de Bulle (późniejszy kardynał) powierzył mu probostwo w podparyskim wówczas Clichy. W niedługim czasie Wincentemu zaproponowano wychowanie dzieci Filipa Emanuela de Gondi, generała odpowiedzialnego za flotę królewską. Przyjmując tę propozycję Wincenty stał się spowiednikiem pani Gondi i kapłanem pałacu. W niedługim czasie duchowny zrezygnował z tej posługi i przeniósł się do Chatillon - les - Dombes, gdzie otrzymał probostwo. To tam założył pierwsze „Bractwo Miłosierdzia” widząc potrzebę

opieki nad samotnymi, biednymi i inwalidami wojennymi.

Nieustępliwa pani de Gondi czyniła wiele starań za pośrednictwem ks. de Bérulle, aby św. Wincenty był jej opiekunem duchowym. Na polecenie ks. de Bérulle, Wincenty powrócił do Clichy, a z czasem mianowano go kapłanem wszystkich podanych, którzy zamieszkiwali majątki rodziny Gondich. Św. Wincenty duszpasterzował dzieciom, głosił kazania, udzielał sakramentów i zakładał „Bractwa Miłosierdzia”. Z czasem dało się zauważyć ożywienie życia religijnego. Towarzyszyły temu również liczne nawrócenia. Św. Wincenty spostrzegł, że nie zdola sam kontynuować tego dzieła. Powołał więc innych kapłanów, a ówczesny biskup Paryża odstąpił mu gmach Kolegium Uniwersytetu Paryskiego. W roku 1639 papież Urban VIII zatwierdził założone przez św. Wincentego zgromadzenie. Św. Wincenty mimo aktywnego życia zmarł mając 79 lat. Jego relikwie spoczyły w klasztornej trumnie w domu Zgromadzenia przy rue de Sévres w Paryżu, a jego serce złożono w relikwiarzu, w domu Sióstr Miłosierdzia również w Paryżu przy Rue du Bac.

(r. T. D.)

Grodzisk Mazowiecki, le 13 .IX. 2005



Chers amis,

Je suis très touchée par vos sincères condoléances suite à la tragique mort de mon Mari Philippe Adwent ainsi que de ma Fille Marie qui avait seule-

Parents de Philippe.

Grâce a votre soutien en prières leureux, vos témoignages portant lippe, je vis ces moments drama-Hélène et Alexis, avec plus de tin.

Je peux témoigner aussi que la l'amour de l'autre homme a trament engagée dans les combats au service de la dignité et de la Avec Philippe nous croyons que derrière la dégradation du monde, derrière le vernis de superficialité que se donnent souvent les hommes, existent, enfouis et discrètes: la beauté, la tendresse, la simplicité, la droiture, l'honnêteté, la disponibilité, la gratuité. Toujours et partout, des témoins discrets et forts d'humanité pointent leur lumière imperturbable sur une terre encore en attente de paix et de vie.

Nous croyons que tout ce que Philippe a fait ici-bas, sur cette terre, n'est pas fini pour toujours. Tous ces gestes d'amour, ces œuvres d'humanité, de solidarité, de fraternité, tous ces actes qui éduquent et grandissent l'homme, ne disparaissent pas un jour dans l'oubli. Tout ce qui est fait par amour un jour est mystérieusement porteur de vie et d'avenir. Les gestes, les paroles, les présences de Philippe sont des semences d'éternité qu'il nous a confiés. Désormais, nous sommes mémoire d'amour de sa vie donné, accueillie, partagée.

Vous tous, jeunes et moins jeunes, amis, collègues professionnels, croyants ou non, tous ensemble nous sommes rejoints par cette page de notre histoire familiale dramatique.

Je vous invite tous très cordialement à la messe franco-polonaise, le 23 Septembre 2005 (vendredi) à 17:30h, au Mont St. Odile, ainsi qu'à la réunion de 19h le meme jour, à la salle paroissiale à Molsheim, et a la messe a la Cathedrale de Strasbourg le soir du jeudi 22 septembre a 18:30, et le 24 septembre (samedi) a 10:00 dans la paroisse polonais a Stasbourg (pour informations +48 602407033).

En mon nom ainsi qu' au nom des amis de Philippe.



et de vos mots chasur une vie exceptionnelle de Phitiques pour moi et mes enfants, force que je trouve chaque ma-

vie de Philippe était comblée par vers Dieu, ainsi que profondément pour une vie meilleure, engagée vérité de l'homme.



Alice Adwent,
veuve du défunt Philippe Adwent - le député du Parlement Européen
le patriote fervent, le vrai Polonais et le vrai homme

Ciąg dalszy ze str. 3

Zapiski letnie, nie-letnie

Z dała od wściekłego zgiełku. Obok lokalnych numerów rejestracyjnych samochodów - z Lublina i Zamościa - sporo tablic z numerami z regionu paryskiego i z samej stolicy Francji. To Polacy z Francji tutaj przyjeżdżają, żeby w sanatorium i w lasach łapać formę na pozostałe dni w roku. Polska i Francja. Partnerzy w Unii Europejskiej. Kto na tym zyskał a kto na tym stracił? Jeżeli popatrzy się nawet przełotnie na imponujące kompleksy strażnic w Bieszczadach - gdy jedzie się pętlą z Ustrzyk Dolnych do Wetliny - to można śmiało powiedzieć, że Polacy zyskali. Gdy pomyśli się o młodych, uśmiechniętych ludziach w Horyńcu - otwartych i życzliwych - to można nabrać przekonania, iż Polska zyskała. Biorąc pod uwagę kampanię pod znakiem hydraulika, pod którym przebiegało referendum w sprawie konstytucji europejskiej - Francja nawet jeśli nic nie straciła to boi się tego, że straci - a więc już straciła. W Horyńcu sklepy spożywcze - a jest ich, tylko przy głównym skrzyżowaniu w pobliżu kościoła i Hetmańskiej - pięć, otwarte są do dziesiątej - jedenastej wieczorem. We wszystkich działa klimatyzacja. Uprzejma, szybka i dobrze poinformowana obsługa. Gdzie te czasy, gdy na półkach nie było niczego poza octem a opasła ekspedientka w przybrudzonym fartuchu, ledwie raczyła ruszyć głową rzucając - „Czego?” i dalej częstowała intruzów widokiem swoich pleców. To już czasy odległej rzeczywistości, która dla młodych Polek i Polaków jest równie egzotyczna jak czasy przedwojennych Czech opisywanych przez Hrabala. Mimo kuli u nogi, jaką sobie naród polski przywiązał w postaci SLD i klanu Millerów, Kwaśniewskich, Jaskierniów i innych pozostałości po PRL-u, Polska miała na tyle energii, by rwać do przodu. W Polakach tkwi duży potencjał, o czym przekonali się Brytyjczycy, po tym jak zdecydowali się nie zamykać przed nami bram na swoje Wyspy. Francuzi od czasów pierwszej wojny światowej nie grzeszyli odwagą ani zbytnio śmiałymi wizjami. Wolą tkwić w marazmie i przekonaniu o swojej wyższości nad całym światem. „Arogancja francuska” - to nie tylko tytuł książki Romaina Guberta i Emmanuela Saint-Martina, wydanej przez Ballada, ale to także rzeczywistość. Oto Warszawa-Okęcie-Etiuda. Młoda matka z dwójką maleńskich dzieci. Chłopczyk już mówi, dziewczynka ledwo stawia pierwsze kroki. Mieszkają na północ od Londynu. Owszem odwiedzili Paryż. Nie znają francuskiego. Tylko polski i angielski. Próbowali mową Szekspira i Davida Beckhama. Traktowano ich jak złotodajne śmieci. Okęcie-Etiuda. Lotnisko dla ubogich. Kiedyś takim było londyńskie Stanstead - teraz, od czasu tanich lotów - tam wyrosło lotnisko całą gębą. W Warszawie też ruch. Nie od razu Międzynarodowe Okęcie zbudowano. Zmienia się

centrum Warszawy. W Łodzi podłuzili pas startowy na Lublinku. To drugie, co do wielkości miasto w Polsce od dziesięcioleci marzyło o lotnisku. Jedną stację kolejową ma w Kutnie, drugą w Koluszkach - miejscowościach odległych od Łodzi o kilkadziesiąt kilometrów. To spadek po carskiej Rosji. Potem był PRL. Później Miller. Rozpacz! Ale nie na Piotrkowskiej. Deptak tętni życiem jak centrum Nicei. I znów w sklepach uprzejmi - gotowi pośpieszyć z pomocą ludzkie. To wpływ Unii? Ale na pewno nie LPR-u ani Samoobrony. Francja zastygła. Zamarła w skorupie. Pani dziekan jednego z amerykańskich uniwersytetów w Paryżu powiada, że Francję stać tylko na konsumpcję i na protesty podsycane przez tych, którzy nie chcą pracować a chcą mieć. Praca, jej jakość, solidność - straciły swój powab etosu. Francja zaczyna przypominać gigantyczny Club Med utrzymywany na kredyt. Ktoś stracił - bo nie chciał zrobić kroku na przód. Ktoś zyskał - bo wyciągnięto do niego rękę i chociaż uczyniono to o pół wieku za późno i z wielką niechęcią, w obawie o własny czubek nosa, to jednak już teraz polski chłop wie, że te wszystkie opowieści o tym, że przyjdzie Unia i zeżre mu ostatnie ziemniaki z koryta - to bujda na resorach. Polska przypomina pacjenta w okresie rekonwalescencji. Nadzieją dla niej są politycy - lekarze, którzy wreszcie zaczęli rządzić stawiając na pierwszym miejscu Polskę a nie klanowe i własne interesy. Francja przypomina pacjenta, który oberwał w łeb, stracił przytomność, teraz ją odzyskał, ale pamięta tylko o tym, co się działo trzydzieści lat temu. Dla Polski szansą jest nie-komunistyczna prawica - dla Francji... Nicolas Sarkozy (fot.). Ten potomek węgierskich imigrantów nie tylko wali kawę na ławę i nie kryje swego pędu do władzy, nie tylko jest niezwykle skutecznym w działaniu, ale i z a p o w i a d a zmiany polityki zagranicznej Francji, która zapędziła się w kozi róg niebezpiecznych dla niej, i dla Europy, obsesji antyamerykańskich i rosyjskiego uwielbienia - zapowiada zmiany w gospodarce francuskiej. W tych sprawach Sarkozy jednak musiałby stać się francuską panią Thatcher a to grozi rewolucją, bo francuska wersja kuli u nogi - komunistycznych związków zawodowych - nie popuści. Ale innej drogi nie ma. No - przepraszam jest. Pojechać do Horyńca i myśleć o tym, że na polskiej i francuskiej scenie politycznej nic nie drgnęło - sączyć tamtejszą wodę mineralną. Jej zapach zgnitych jaj pasuje do takich czarnych myśli jak ulal.



Marek Brzeziński



O czym piszą inni

Prasoznawca

Atmosfera przedwyborcza w kraju jest coraz bardziej gorąca, przewaga centrowprawy wydaje się niezagrożona, aczkolwiek nie należy wykluczać, że w wyborach prezydenckich dojdzie do II tury, w której może znaleźć się i Cimoszewicz. Profesor w Collegium Civitas i Instytucie Studiów Politycznych PAN, socjolog Edmund Wnuk-Lipiński:

Są podstawy, by oczekiwać zwycięstwa Platformy Obywatelskiej oraz drugiego miejsca Prawa i Sprawiedliwości. Do końca tego jednak nie wiemy, ponieważ, jak wynika z sondaży, są wyborcy, którzy jeszcze nie podjęli decyzji, na kogo będą głosować. Na pewno będzie eksploatowany w kampanii wyborczej problem tzw. układu warszawskiego (chodzi o korupcyjne działania, w które byli zamieszani politycy PO, z b. prezydentem Warszawy Pawłem Piskorskim, obecnie eurodeputowanym - Prasoznawca). Sądząc jednak po warszawskiej liście kandydatów do Sejmu, władze PO z tym problemem się uporały. Nie ma tam chyba nikogo z grupy kojarzonej z układem. W przypadku wyborów prezydenckich, w których osobowość kandydata odgrywa decydującą rolę, preferencje sporej części wyborców są płynne i wynikają raczej z pobudek uczuciowych niż racjonalnych. I gdyby pojawiła się sprawa obciążająca prowadzącego obecnie kandydata, czyli Tuska, uczucia części jego wyborców mogłyby się zmienić. Politycy już jednak wiedzą, że negatywna kampania nie przynosi pożądanego efektów. Wyborcy nie lubią agresorów. To Tusk ciągnie Platformę, a nie odwrotnie. A Platforma przekroczyła ten punkt, po którym silnie zaczyna działać element kalkulacji, by głos się nie zmarnował. I przekonanie, że skoro tak dużo osób zamierza głosować na PO, coś w tym musi być, więc może i ja się przyłączę. Zaskoczyłoby mnie, gdyby ta wznosząca się fala poparcia dla Platformy i Tuska nagle się odwróciła. („Rzeczpospolita” z 13 września).

Większość analiz i prognoz jest zbliżona do przedstawionej wyżej. Przewiduje się więc, że prezydentem będzie Donald Tusk a premierem Jan Maria Rokita, aczkolwiek nie należy wykluczać wariantu, że wybory powszechne wygra PiS i wówczas premierem zostanie Lech Kaczyński. Rokita jest już jednak całkowicie przygotowany do objęcia steru rządu. Na stanowisku szefa dyplomacji widzi Jacka Saryusza-Wolskiego, szefem swojej kancelarii prawdopodobnie zrobi kobietę, jedne ministerstwa chce łączyć, inne likwidować, zdecydowane zmiany nastąpią w służbach specjalnych, chce wydać wojnę rządowym limuzynom. Jan Maria Rokita:

Nie wierzę w zabobony. Tak jak prości ludzie sądzą, że jeśli się postępuje dobrze, odnosi się sukcesy. Możemy rządzić cztery lata i wygrać następne wybory - jeśli nie pójdziemy drogą Leszka Millera. Buzek zachował społeczny szacunek, ale jego formacja, AWS, okazała się do niczego. A Miller poniósł klęskę, bo został uznany za ojca chrzestnego nieformalnego układu korupcyjnego. Platforma nie powtórzy błędów Akcji Wyborczej Solidarność, bo jest zwarta i lojalna. Buzek zrobił wiele, ale nie potrafił się uwolnić od zewnętrznej kontroli Mariana Krzaklewskiego. Mną nikt nie będzie sterował z tylnego siedzenia. A co do Millera... To Oleksy powiedział, że jako premier Miller, choć był silnym politykiem, zajmował się głównie tym, kto jest w łaskach, a kogo można wykończyć. Ja wiem, dlaczego chcę uprawiać politykę. Wiem, co ma się dziać z prywatyzacją, edukacją, administracją i tak dalej. Najgorsza jest zabawa państwem. Jeśli kilka lat temu przeprowadzono wielką, kosztowną operację przejścia z systemu budżetowego na ubezpieczeniowy, tego się nie da ot tak odwrócić. Społeczeństwo nie wytrzyma kolejnych wielkich reform. Jeśli Jarosław Kaczyński zostanie wicepremierem w moim rządzie, na pewno przedyskutuję z nim wszystkie kandydatury na ministrów, nie tylko PiS-owskie. Mam w głowie koncepcję przebudowy rządu przygotowaną przez moich ekspertów. Chcę małego rządu... My raczej będziemy łączyć resorty. Na przykład będę proponować stworzenie jednego dużego ministerstwa gospodarczego i jednego społecznego - w miejsce kilku obecnych. Będziemy liczbę urzędników redukować, a nie mnożyć. Powołam tylko takiego ministra obrony, który zapowie rozwiązanie WSI. I zamierzam przebudować ABW. Agenci nie będą przeprowadzali rewizji i wyprowadzali ludzi w kajdankach. Uprawnienia śledcze powinny należeć do policji... Obrazek polityka ciągle rozmawiającego przez komórkę na koszt podatnika i wsiadającego do czarnej luncji wcale nie buduje powagi państwa. Nie mogę już patrzeć na taką samą scenę: w loży rządowej wszyscy ministrowie jak w „Umarłej klasie” Kantora w jednokowych pozach z telefonami przy uchu. Można moją inicjatywę ośmieszyć - przywołując obraz wiceministra, który wybiega z urzędu i szuka postoju taksówek. A chodzi o to, aby specjalna firma dostarczała samochody ministrom w razie potrzeby. A nie na wakacyjne wyjazdy. Taka oszczędność to tradycja skandynawsko-angielska. Ale u nas jest modniejsza tradycja niemiecko-francuska. Pięć limuzyn oczekujących cały dzień, aby odwieźć dygnitarza. (polski „Newsweek” z 18 września)



OD 26.09. DO 2.10.2005

PONIEDZIAŁEK 26.09.2005

6⁰⁰ Kawa czy herbata? w tym: Wiadomości 8⁰⁰ Wiadomości 8¹⁰ Pogoda 8³⁰ 10 minut tylko dla siebie 8³⁵ TELEZAKUPY 8⁵⁵ Jedynecka 9²⁰ Legenda krakowska - film 9⁴⁵ My Wy Oni - magazyn 10¹⁰ Wyprowadzić chorobę - magazyn medyczny (12^{*}) 10³⁰ Polskie miasta i miasteczka - Wyszogród 10³⁵ Byłyśmy pestkami - film dok. 11³⁰ Zapisy pamięci - Kino polskie 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Klan - serial 12³⁵ Plebania - serial 13⁰⁵ Program publicystyczny 13³⁰ Zaproszenie 13⁵⁰ M jak miłość - serial (12^{*}) 14³⁰ Salon kresowy - Eminencja z Szukiszek - cykl dok. 14⁴⁵ Królowa Bona - serial (12^{*}) 15³⁵ Ze sztuką na ty - Maria Anto - Listy do przyjaciela (12^{*}) 16⁰⁵ Jedynecka 16³⁰ Legenda krakowska - film anim. 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Pod lupą - reportaż 17³⁰ TELEZAKUPY 17⁵⁰ My Wy Oni - magazyn 18²⁰ Ktokolwiek widział, ktokolwiek wie... 18⁴⁵ W Kassel po polsku - reportaż (12^{*}) 19⁰⁵ Kościół i świat - magazyn 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Sport 20⁰⁰ Pogoda 20¹⁰ Klan - serial 20³⁵ Plebania - serial 21⁰⁰ Program publicystyczny 21³⁰ Sportowy tydzień 22⁰⁵ Stacyjka - serial (12^{*}) 23⁰⁰ Komornicy - serial (16^{*}) 23³⁰ Panorama 23⁵⁰ Biznes 23⁵⁵ Sport 23⁵⁷ Pogoda 24⁰⁰ Prosto w oczy 0¹⁵ Magazyn kryminalny 1¹⁵ Dobranocka za oceanem 1³⁰ Wiadomości

WTOREK 27.09.2005

6⁰⁰ Kawa czy herbata? 8⁰⁰ Wiadomości 8¹⁰ Pogoda 8¹⁵ Prosto w oczy 8²⁵ 10 minut tylko dla siebie 8³⁵ TELEZAKUPY 8⁵⁰ Nigdzie w świecie nie znajdziecie - magazyn 9⁰⁵ Bajeczki Jedynecki - serial - program dla dzieci 9¹⁵ Rodzina Leśniewskich - serial 9⁴⁵ Śpiewajmy Bogu naszemu - reportaż 10⁰⁰ Laboratorium 10²⁵ Polskie miasta i miasteczka - Niedzica 10³⁵ Lista przebojów 11⁰⁵ W Kassel po polsku - reportaż (12^{*}) 11²⁵ Sprawa dla reportera 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Klan - serial 12³⁵ Plebania - serial 13⁰⁵ Sportowy tydzień 13³⁵ Stacyjka - serial (12^{*}) 14³⁰ Ktokolwiek widział, ktokolwiek wie... 14⁵⁵ Łączy nas Polska - felieton 15¹⁰ Paryż Władysława Lubomirskiego - film dokumentalny 15⁵⁰ Smak Europy 16⁰⁰ Nigdzie w świecie nie znajdziecie - magazyn 16¹⁵ Bajeczki Jedynecki 16²⁵ Rodzina Leśniewskich - serial 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Pod lupą - reportaż 17³⁰ TELEZAKUPY 17⁴⁵ Śpiewajmy Bogu naszemu - reportaż 18⁰⁵ Było nie minęło - magazyn (12^{*}) 18³⁰ Sprawa dla reportera 19⁰⁰ Więści Polonijne 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Sport 20⁰⁰ Pogoda 20¹⁰ Klan - serial 20³⁵ Plebania - serial 21⁰⁰ I Kongres Polskich Towarzystw Naukowych na Obczyźnie - reportaż 21²⁵ Non possumus. Kościół katolicki wobec władzy komunistycznej - film dokumentalny (12^{*}) 22²⁰ Jest takie miejsce - Brodnica 22³⁵ Program publicystyczny 23³⁰ Panorama 23⁵⁰ Sport 23⁵⁴ Pogoda 24⁰⁰ Prosto w oczy 0¹⁵ Plus minus (12^{*}) 0⁴⁰ Sprawa dla reportera 1¹⁵ Dobranocka za oceanem 1³⁰ Wiadomości

ŚRODA 28.09.2005

6⁰⁰ Kawa czy herbata? 8⁰⁰ Wiadomości 8¹⁰ Pogoda 8¹⁵ Prosto w oczy 8²⁵ 10 minut tylko dla siebie 8³⁵ TELEZAKUPY 8⁵⁰ Budzik - Szybko - wolno. 9¹⁵ Mama - nic - serial 9⁴⁵ Wierzę, wątpię, szukam 10¹⁰ Lasy i ludzie - Warstwy historii 10³⁵ Spotkania z profesorem Zinem - Sygnaturki 10⁵⁵ Czytając „Magazyn Wileński” - reportaż - (12^{*}) 11⁰⁵ Plus minus 11³⁵ Kochaj mnie - serial (12^{*}) 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Klan - serial 12³⁵ Plebania - serial 13⁰⁰ Więści Polonijne 13²⁰ I Kongres Polskich Towarzystw Naukowych na Obczyźnie 13⁴⁵ Non possumus. Kościół katolicki wobec władzy komunistycznej - film dok. (12^{*}) 14⁴⁰ Było nie minęło - magazyn (12^{*}) 15¹⁰ Program publicystyczny 16⁰⁰ Budzik - Szybko - wolno. 16²⁵ Mama-nic - serial 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Pod lupą - reportaż 17³⁰ TELEZAKUPY 17⁴⁵ Wierzę, wątpię, szukam 18¹⁵ Szlaban w górę - reportaż 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Sport 20⁰⁰ Pogoda 20¹⁰ Klan - serial 20³⁵ Plebania - serial 21⁰⁰ Polska racja - program publicystyczny 21³⁰ Egzamin z życia - serial 22²⁰ Ciechocinek 2005 cz.1 23⁰⁰ Kochaj mnie - serial (12^{*}) 23³⁰ Panorama 23⁵⁰ Biznes 23⁵⁵ Sport 23⁵⁷ Pogoda 24⁰⁰ Prosto w oczy 0¹⁵ Program publicystyczny 0⁵⁵ Reportaż 1¹⁵ Dobranocka za oceanem 1³⁰ Wiadomości

CZWARTEK 29.09.2005

6⁰⁰ Kawa czy herbata? 8⁰⁰ Wiadomości 8¹⁰ Pogoda 8¹⁵ Prosto w oczy 8²⁵ 10 minut tylko dla siebie 8³⁵ TELEZAKUPY 8⁵⁰ Śpiewaj z nami 9⁰⁰ Polskie krajobrazy - felieton 9¹⁰ Magiczne drzewo - serial 9⁴⁰ Proboszcz 2005 10⁰⁰ Wyprowadzić chorobę - magazyn medyczny (12^{*}) 10²⁰ Polskie miasta i miasteczka - Łęczycyca 10⁴⁰ Tańczące Eurydyki - Festiwal im. Anny German - Zielona Góra 2005 - koncert 11³⁰ Anna Dymna - spotkajmy się (12^{*}) 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Złotopolscy - serial (12^{*}) 12³⁵ Plebania - serial 13⁰⁰ Polska racja - program publicystyczny (12^{*}) 13³⁵ Egzamin z życia - serial (12^{*}) 15⁰⁰ Między Odrą a Renem 15¹⁵ Program publicystyczny 16⁰⁰ Śpiewaj z nami 16¹⁰ Szlakiem polskich książąt - felieton 16²⁰ Magiczne drzewo - serial 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Pod lupą - reportaż 17³⁰ TELEZAKUPY 17⁵⁰ Proboszcz 2005 18¹⁰ Raj - magazyn 18³⁵ Smak Europy 18⁴⁵ Anna Dymna - spotkajmy się (12^{*}) 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Sport 20⁰⁰ Pogoda 20¹⁰ Złotopolscy - serial (12^{*}) 20³⁵ Plebania - serial 21⁰⁰ Program publicystyczny 21²⁵ Konwencja Polonii w Scottsdale - reportaż (12^{*}) 21⁴⁵ Teatr TV: Kto tu wpuścił dziennikarzy? - spektakl teatralny 23⁰⁰ Chwalcie Pana wszystkie narody - Hajnówka 2005 - reportaż 23³⁰ Panorama 23⁵⁰ Biznes 23⁵⁵ Sport 23⁵⁷ Pogoda 24⁰⁰ Prosto w oczy 0¹⁵ Program publicystyczny 0⁵⁰ Podaruj trochę słońca 1¹⁵ Dobranocka za oceanem 1³⁰ Wiadomości

PIĄTEK 30.09.2005

6⁰⁰ Kawa czy herbata? 8⁰⁰ Wiadomości 8¹⁰ Pogoda 8¹⁵ Prosto w oczy 8²⁵ 10 minut tylko dla siebie 8³⁵ TELEZAKUPY 8⁵⁰ Domisie - dla dzieci 9¹⁵ Trzy dni, aby wygrać - serial 9⁴⁵ Raj - magazyn 10¹⁰ Laboratorium 10³⁰ Smak Europy 10⁴⁰ Bzik kulturalny 11⁰⁵ Muzyka łączy pokolenia - Varius Manx i Krystyna Giżowska 11⁴⁰ Reportaż 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Złotopolscy - serial (12^{*}) 12³⁵ Plebania - serial 13⁰⁵ Program

publicystyczny 13³⁰ Konwencja Polonii w Scottsdale - reportaż (12^{*}) 13⁴⁵ Hity satelity 14⁰⁰ Teatr TV Kto tu wpuścił dziennikarzy? - spektakl teatralny 15¹⁵ Program publicystyczny 15⁴⁵ Joanna Słowińska z zespołem - koncert 16⁰⁰ Domisie - Urodziny Eryka - program dla dzieci 16²⁵ Trzy dni, aby wygrać - serial 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Ojczyzna polszczyzna - O Klecku, piesku i ojcu 17³⁰ TELEZAKUPY 17⁴⁵ Spotkania z profesorem Zinem - Sygnaturki 18¹⁰ Święta Wojna 18³⁵ Bzik kulturalny 19⁰⁰ Więści Polonijne 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Sport 20⁰⁰ Pogoda 20¹⁰ Złotopolscy - serial (12^{*}) 20³⁵ Plebania - serial 21⁰⁰ Mówi się... 21²⁰ Hity satelity 21⁴⁰ Na dobre i na złe - serial (12^{*}) 22³⁰ Krzysztof Klenczon - fani i naśladowcy - reportaż 22⁵⁵ Droga do wolności - koncert 23²⁵ Porozmawiajmy 0¹⁰ Droga do wolności - koncert 0⁵⁰ Trzy dni, aby wygrać - serial 1¹⁵ Dobranocka za oceanem 1³⁰ Wiadomości

SOBOTA 01.10.2005

6⁰⁰ Plebania (5) - serial 8⁰⁰ Echa tygodnia 8³⁵ Awantura o Basię - serial 9⁰⁵ Od przedszkola do Opola - Gawęda 9³⁵ Więści Polonijne 9⁵⁰ 13 Światowe Forum Mediów Polonijnych - reportaż 10²⁰ Mówi się... 10⁴⁰ Klan (3) - serial 12⁰⁰ XV Dni Ignacego Jana Paderewskiego „Paderewski in memoriam” Ludwig van Beethoven III Symfonia Es-dur op.54 „Eroica” - koncert 12⁴⁵ Książki z górnej półki - prezentacje 13⁰⁰ Wiadomości 13¹⁰ Sprawa się rypla - komedia (12^{*}) 14³⁵ Telewizyjne Wiadomości Literackie 14⁵⁵ Serce za uśmiech - Ciechocinek 2005 15³⁵ Made in Poland - teleturniej 16⁰⁵ Program publicystyczny 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17³⁰ Camerata 18⁰⁰ Pamiętaj o mnie 18³⁰ M jak miłość - serial (12^{*}) 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Sport 20⁰⁰ Pogoda 20⁰⁵ Sprawa się rypla - komedia (12^{*}) 21⁴⁰ Bałtycki Festiwal Piosenki Karlshamn 2005 - koncert 22⁴⁰ Opowieści weekendowe linia opóźniająca - serial (12^{*}) 23³⁵ Program publicystyczny 0³⁰ M jak miłość - serial (12^{*}) 1¹⁵ Dobranocka za oceanem 1³⁰ Wiadomości

NIEDZIELA 02.10.2005

6⁰⁰ Bałtycki Festiwal Piosenki Karlshamn 2005 - koncert 6⁵⁵ Benefis - Hanny Bakuley 7⁴⁵ Pamiętaj o mnie 8¹⁰ M jak miłość - serial (12^{*}) 8⁵⁵ Słowo na niedzielę 9⁰⁰ Ziarno - magazyn 9²⁵ Marco i Gina - serial 9⁵⁰ Ojczyzna polszczyzna 10¹⁰ Książki z górnej półki - prezentacje 10²⁵ Złotopolscy (2) - serial 11¹⁵ Camerata 11⁵⁵ Między ziemią a niebem 12⁰⁰ Anioł Pański 12¹⁵ Między ziemią a niebem 13⁰⁰ Transmisja Mszy Świętej 14²⁰ Janosik - serial 15¹⁰ Jest takie miejsce - Brodnica. 15²⁵ Wywiad i opinie - program publicystyczny 15⁵⁵ Biografie 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁵ 13 Światowe Forum Mediów Polonijnych - reportaż 17⁵⁵ Salon kresowy - reportaż (12^{*}) 18¹⁰ Zaproszenie 18³⁰ M jak miłość - serial (12^{*}) 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Sport 20⁰⁰ Pogoda 20⁰⁵ Królowa Bona (12) - serial TVP (12^{*}) 20⁵⁵ Nagroda Literacka NIKE 2005 - uroczystość galowa 21⁵⁵ Tele PRLe (2) - STEREO (16^{*}) 22⁴⁵ Muzyka poważna 23⁵⁰ Bzik kulturalny 0¹⁰ M jak miłość - 278 (12^{*}) 0⁵⁰ Ziarno - magazyn 1¹⁵ Dobranocka 1³⁰ Wiadomości



Polacy na Zachodzie

List otwarty do Ludowców w Polsce



Przypomnijmy trochę historii:

Z okazji rocznicy zakończenia II wojny światowej (w maju br.) kraje bałtyckie w Wilnie protestowały przeciwko dzisiejszej postawie Rosji wobec haniebnym układów Ribbentrop-Mołotow z 1939 r. Odbywało się to w obecności prezydenta Stanów Zjednoczonych G. Bush'a, który przyznał m.in., że oddanie całej Europy Środkowo-Wschodniej w 1945 r. pod dominację Sowieców było wielkim błędem Aliantów. Prezydent Kwaśniewski swoją nieobecnością na tym spotkaniu przepuścił wówczas rzadką okazję przypomnienia całemu światu, że Polska jako kraj sprzymierzony w czasie II wojny, straciła ponad 6 milionów swych obywateli, poniosła olbrzymie straty materialne i moralne, a Jałta przyczyniła się do utraty przez Polskę 77.037 km² terytorium. Natomiast w obchodach w Moskwie prezydent Kwaśniewski niby uczestniczył, ale zupełnie biernie przyglądał się defiladzie wojska i ludności z portretami wielkiego zbrodniarza Stalina. Prezydent Putin, chcąc upokorzyć Polskę, celowo przemilczał podczas uroczystości udział wojsk polskich w walce z Niemcami, tym samym podkreślił, że Polski nie traktuje jako sprzymierzeńca, lecz jako wroga. On może on widocznie przeboleć rozpadu imperium komunistycznego, do którego przyczyniła się w sporej mierze Polska, i to też pewnie zdecydowało o tym, że w dalszym ciągu zbrodni katyńskiej Rosjanie nie chcą uznać za sowieckie ludobójstwo.

W jednym z wywiadów dla Radia Wolna Europa, jeszcze w 1959 r. St. Mikołajczyk powiedział: „Nie wiem, kiedy wróci wolność na polską ziemię, wiem jednak, że ona wróci. Wszystko zależy jednak od tego, czy Naród Polski utrzyma swoje morale, nie da sobie zbrudzić i zdemoralizować duszy. Będzie potrafił nadal oddzielać to, co piękne, szlachetne, ideowe od zgnilizny, zarazy, kłamstwa i obłudy komunistycznej.” Dzięki wielkiemu Polakowi Papieżowi Janowi Pawłowi II, wspaniałej Solidarności, a takim ludziom jak pułkownikowi R. Kukliński, Polska odzyskała w

1989 r. wolność. Jednak 45 lat PRL-u doprowadziło do tego, że spora część społeczeństwa polskiego nie umiała już zdystansować się od tej „zgnilizny komunistycznej”. Doprowadza to wciąż jeszcze do coraz większych afer korupcyjnych. Patologia ta przesiąka od szczytu do dołu wiele środowisk politycznych, które jedynie zmieniają nazwy swych partii, same pozostając wciąż u władzy. Deklarując coraz to inne hasła, nie dbają one o interesy narodu i państwa, lecz jedynie o swe partykularne interesy. Kolejne rządy (prócz W. Pawlaka i J. Kalinowskiego - z PSL) wyprzedały najlepszy majątek narodowy, banki, huty, stocznie itp. Zamiast do dobrobytu, doprowadziły tym samym do 20% bezrobocia i takiej biedy, iż społeczeństwo żyje w dużej swej części poniżej minimum socjalnego.

Bierna postawa obywateli podczas wyborów w ostatnich latach doprowadziła do tego, że w Polsce nie ma normalnych rządów niesionych zaufaniem narodu, są rządy jednostek, które nie liczą się w ogóle ze społeczeństwem, prowadzą politykę sprzeczną z racją stanu państwa.

Nadeszły jednak kolejne wybory parlamentarne oraz prezydenckie - i oto obecni kandydaci do parlamentu ze wszystkich liberalnych partii stali się nagle wielkimi obrońcami polskiej wsi. Chcą nagle wmówić społeczeństwu, że tylko ich ponowne rządy doprowadzą do dobrobytu. Zapominają jednak o tym, że przez dwie kadencje rządy liberalne (z Balcerowiczem na czele) doprowadziły do upadku małych i średnich zakładów rolno-spożywczych i zwiększenia bezrobocia.

Obecne rządy nie są w stanie kontrolować finansów państwa, gdyż 80% banków przeszło w obce ręce. Potwierdza to ekonomiczną utratę niezależności Polski, powoduje pogarszającą się sytuację ekonomiczną i socjalną w Polsce, a Rada Polityki Pieniężnej uważa się za pierwszą władzę w Kraju, mimo że bardziej dba o zyski inwestorów zagranicznych niż o interes

państwa. To wszystko tłumaczy brak pieniędzy na służbę zdrowia, oświatę, budownictwo itp. Przedsiębiorstwa zagraniczne nie przestrzegają polskich praw pracowniczych. Zatrudnieni pracują tam po 12 godzin na dobę a mają płacone za 8 godzin po zaniżonych stawkach. Powstało tym samym swoiste niewolnictwo XXI wieku, a obcy właściciele olbrzymie zyski wysyłają do własnych krajów. Dzieje się to wszystko na oczach polskiego rządu, który na to w ogóle nie reaguje. Znosi się na to, że przyszłe rządy liberalne będą prowadziły tę samą politykę, wszystkie ich pociągnięcia zaprzeczają takim obietnicom jak walka z bezrobociem, polepszenie służby zdrowia, oświaty i katastrofalnej sytuacji na wsi.

Wobec przedstawionej sytuacji, obecne wybory powinny stać się zaporą dla wszystkich liberałów i demagogów z SLD, PO czy Samoobrony. Ludowcy muszą się otrząsnąć z letargu i wziąć masowy udział w wyborach parlamentarnych a także prezydenckich.

Polacy nie potrzebują żadnych skorumpowanych karierowiczów, malwersantów i demagogów. Potrzebni są nam ludzie znani w swym terenie, wykształceni, uczciwi patriotci, którzy szanują wartości chrześcijańskie, narodowe, którym chodzi o sprawiedliwość społeczną, o obronę interesów Narodu i Państwa. Polskie Stronnictwo Ludowe zawsze walczyło o wolne i demokratyczne wybory. Ojcowie nasi oddali za to życie, a ich hasłem było „Bóg - Honor - Ojczyzna”, Ojczyzna którą „żywią i bronią”.

Z okazji 110 rocznicy powstania Polskiego Stronnictwa Ludowego zasyłamy wszystkim Ludowcom w Kraju najserdeczniejsze życzenia, aby Bóg dał Wam siły i wytrwałość w walce o wolność, demokrację i sprawiedliwość społeczną. Startującym w wyborach kandydatom życzymy jak najlepszych wyników, by walka ta przyniosła Wam pozytywne rezultaty dla dobra Narodu, Polski i naszego Stronnictwa.

Z ludowym pozdrowieniem
za Zarząd - L. Dakowski - prezes
PSL we Francji



S.O.S KOMPUTERY CyberNuX

Usługi dla osób prywatnych i firm:

- naprawa komputerów (wirusy, sprzęt informatyczny)
- montaż komputerów i instalacje programów
- instalacje sieci komputerowych i Internet (adsl)
- instalacje systemów operacyjnych (Windows; GNU/Linux)
- kopia zapasowa danych (CD-ROM, na Internecie)
- kamerowe zabezpieczanie biur i domów

- Paryż (75) - Argenteuil (95) - okolice
T. 06 03 09 07 95; 01 39 61 39 59;
e-mail: contact@cybernux.net
site internet : <http://www.cybernux.net>

ZMIEN SWÓJ STARY KOMPUTER... NA NOWY I SZYBK!
bez wychodzenia z domu, w wybranym przez Ciebie terminie
za jedyne **249 EURO.**

Umów się na spotkanie: 01 57 63 08 64; 06 23 28 07 44.

PROBLEMY Z KOMPUTEREM?

- tania, szybka i fachowa pomoc u klienta w domu lub w firmie.
 - SERWIS sprzętu informatycznego
 - MONTAŻ i modernizacja komputerów
 - DORADZTWO przy zakupie
 - INDYWIDUALNE szkolenia i korepetycje
 - INSTALACJE sieci komputerowych,
 - INTERNET
 - INSTALACJA i utrzymanie systemów operacyjnych
- Windows 98/ME/XP, GNU/Linux, BSD - wersje polskie i francuskie
wszystko za rozsądną cenę, w dogodnym miejscu i czasie.
ZADZWOŃ: 06 23 28 07 44; 06 26 97 36 00.





ADWOKAT przy Radzie Adwokackiej w Paryżu

MARTA CICHOSZ

ogólne doradztwo prawne
w języku polskim i francuskim:

- sprawy rodzinne i pobytowe, rozwiązywanie sporów
- zakładanie i obsługa spółek,
- kwestie handlowe i gospodarcze, - dokumenty prawne,
- spadki, - wypadki samochodowe.

TEL. 01 45 66 00 56; 06 03 10 45 87

59, Av de Suffren 75007 Paris

USŁUGI FRYZJERSKO-KOSMETYCZNE

- Strzyżenie - balayage - trwałe - koloryzacja
- henna - manicure - 06 71 08 84 85

Pokoje gościnne do wynajęcia w Krakowie.

T. (00 48) 12 632 94 57; e-mail: rooms4you@wp.pl

J. FRANCUSKI

- konwersacje (2 godziny w cenie jednej);
- towarzyszenie w urzędach oraz, np.: przy otwieraniu konta bankowego czy abonamenu telefonicznego itp.

T. 06 79 03 56 80.

POSIADAM SAMOCHÓD - VAN 8-OSOBOWY

- świadczę usługi przewozowe: osób i towarów!
- Oczekuję również propozycji współpracy - na terenie Francji (wystawiam faktury).

T.: 06 74 64 16 19.

Institut privé France-Europe Connexion

établissement privé d'enseignement supérieur
enregistré au Rectorat de l'Académie de Paris

Rok szkolny 2005/2006

.JEZYK FRANCUSKI

codziennie, 2 lub 3 razy w tygodniu, w sobotę

10 godz., 6 godz. lub 4 godziny tygodniowo
20 godzin tygodniowo - STATUS STUDENTA - UBEZPIECZENIE
Zaświadczenie honorowane przez Prefekturę Policji i Ministerstwo Pracy

przygotowanie do egzaminów DELF, DALF i TCF

Cena: od 79 euro za miesiąc

Zapisy przez cały rok 5, rue Sthrau - 75013 Paris

Sekretariat otwarty codziennie od poniedziałku do piątku
od godz. 10 do godz. 13 i od godz. 15 do godz. 19.

TEL./FAX: 01 44 24 05 66

Site: <http://ifec.free.fr>; e-mail: ifec@free.fr

PSYCHOLOG-TERAPEUTA: TEL. 01 45 88 58 60

udziela pomocy w przypadku:

problemów życiowych, depresji, ciężkich chorób, żałoby.

VOIX CATHOLIQUE
GŁOS
KATOLICKI

N° (2153)33; 25.9. 2005

- HEBDOMADAIRE DE L'EMIGRATION POLONAISE

- TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ -

Editeur: La Mission Catholique Polonaise en France

Wydawca: Polska Misja Katolicka we Francji (tel. 01 55 35 32 32)

Adresse: 263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 Paris.

Tél.: 01 55 35 32 28; 01 55 35 32 31; fax 01 55 35 32 29.

E-mail: vkat@club-internet.fr <http://perso.club-internet.fr/vkat>

CCP 12 777 08 U Paris; CCP 19 180 05 U Paris.

Directeur de la Publication/Dyrektor Publikacji: Ks. inf. Stanisław Jeż - Recteur MCP.

Redacteur/Redaktor: Paweł Osikowski;

Redaction/Zespół: ks. kan. Tadeusz Domżał, s. Angela J. Piętał Sł. NSJ.

Imprimerie/Druk: Indica - 27, rue des Gros-Gres - 92700 Colombes; tel. 01 47 82 32 32.

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Abonnement/Abonament: 1an/rok - 53,40 euro; 6 mois/półroku: 28,30 euro.

Konto we Francji/CCP 12 777 08 U Paris - Voix Catholique/Głos Katolicki

Prenumerata w Belgii: ks. B. Dejneka - rue Jourdan 80, 1060 Bruxelles - CCP 000-1637856-11

w Niemczech: Głos Katolicki - Commerzbank Hannover - BLZ 250 400 66 - konto n° 791177900

Prix au n°/cena: 1,40 euro

COMMISSION PARITAIRE N° : 0510 G 86630; ISSN : 1279-953X



Zarząd Koła Żołnierzy AK we Francji
zawiadamia:

w niedzielę 2 października o godz. 11⁰⁰
w Kościele Polskim w Paryżu (263 bis, rue St-Honoré) odprawiona zostanie Msza św. w intencji poległych, pomordowanych, zmarłych i żyjących żołnierzy Armii Krajowej oraz innych formacji Państwa Podziemnego, którego Dzień obchodzimy 27 września. Modlić się będziemy za ofiary okupacji niemieckiej i reżimu komunistycznego. Bardzo prosimy o liczne przybycie.

*Jerzy Lipowicz - prezes Zarządu
Koła AK we Francji*

POŁĄCZENIA AUTOKAROWE DO POLSKI

KAROLINA

7, rue DUPHOT (obok kościoła)

Tel. 01 40 15 09 09

Adres dla korespondencji: 390, rue St-Honoré, 75001 Paris

LICENCJONOWANE LINIE AUTOKAROWE DO POLSKI



PARIS 75010 (M^e Gare du Nord)

93, rue de Maubeuge

TEL. 01 42 80 95 60

35-959 RZESZÓW

Ul. Asnyka 10 lokal 17

Tel. 00 48 (17) 850 12 10

Orbis podróż na bis!

nowe, codzienne połączenia z Polską

Adres biura

36, rue Richard Lenoir, 75011 Paris

przy stacji - Metro Voltaire

tel.: 01 43 71 60 20

www.orbis-transport.pl

e-mail: biuro.paryz@autoorbisbus.pl

bezpłatna rezerwacja przez telefon



KANCELARIA PRAWNA - TŁUMACZENIA:

Stanisław Bocianowski, dr prawa międzynarodowego, ekspert sądowy - tłumacz przysięgły

105 bis, bd de Grenelle, 75015 PARIS,

tel./fax: 01 43 06 00 70 lub tel. komórkowy 06 17 98 60 20

Sprawy prawne w Polsce: małżeńskie, emerytury, odszkodowania, spadki itp.

KUPON PRENUMERATY
(ABONNEMENT)

- PIERWSZA PRENUMERATA/ABONNEMENT
 ODNOWIENIE ABONAMENTU (RENOUVELLEMENT)

Głos Katolicki - Voix Catholique
263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 Paris

- Rok (53,40€) Czekałem
 Pół roku (28,30€) CCP 12777 08 U Paris
 Przyjaciele G.K. (65,60€) Gotówka

Nazwisko:.....

Imię:.....

Adres:.....

Tel:.....

Numer złożony do druku 14.09.2005.

**SAMOLOTEM DO WARSZAWY, KRAKOWA,
KATOWIC, WROCLAWIA... JUŻ OD 25 EURO! (bez taks)**



TEL: 01 40 20 00 80

**Z PARYŻA, VALENCIENNES, REIMS, METZ, FREYMING
AUTOKAREM DO 47 MIAST W POLSCE**

Biała Podlaska	Kędzierzyn Koźle,	Nowy Sącz,	Sanok,
Białystok,	Kępno,	Nowy Targ,	Siedlce,
Bielsko-Biała,	Kielce,	Nysa,	Sieradz,
Bolesławiec,	Kłodzko,	Opatów,	Stalowa Wola,
Bydgoszcz,	Kraków,	Opole,	Tarnobrzeg,
Częstochowa,	Krosno,	Poznań,	Tarnów,
Gdańsk,	Krościenko,	Pszczyna,	Toruń,
Gliwice,	Legnica,	Rabka,	Ustrzyki Dolne,
Gorlice,	Lesko,	Racibórz,	Warszawa,
Jasło,	Łódź,	Rybnik,	Wrocław,
Jędrzejów,	Maków Podhalański,	Rzeszów,	Zywiec.
Katowice,	Mińsk Mazowiecki,	Sandomierz,	

**TRANSPORT TOWARÓW, PRZEPROWADZKI, PRZESYŁKA PACZEK,
WYNAJEM AUTOKARÓW NA IMPREZY TURYSTYCZNE**

252, rue de Rivoli; 2, rue de Mondovi 75001 PARIS; M^e Concorde

OTWARTE 7 DNI W TYGODNIU

LICENCJONOWANA, REGULARNA LINIA AUTOKAROWA

Janosik
TÉL. 01 44 69 30 80

23, rue Boursault - 75017 Paris, M^e Rome

poniedziałek - piątek: 11³⁰ - 19⁰⁰, sobota: 10⁰⁰ - 14⁰⁰

SPECJALISTA - GINEKOLOG - POŁOŻNIK

J. Tomikowski (mówiący po polsku)

4 bis, rue de Lyon, 75012 Paris, M^e Gare de Lyon, BUS: 57, 20, 63, 65.

tel. 01 40 34 13 18 lub 06 80 01 94 06



15 lat doświadczenia w Paryżu!!!

«ECOLE PRIVEE NAZARETH»

Cours Privé d'Enseignement Supérieur

Français Langue Etrangère déclaré à l'Académie de Paris

Nauka języka francuskiego na 3 poziomach:

Kursy dla początkujących, średniozaawansowanych i przygotowujące

do egzaminów na wyższe studia we Francji DELF, DALF, TCF

Zajęcia poranne, wieczorne, sobotnie;

68, rue d'Assas, Paris 6; 20, rue Marsoulan, Paris 12; 8bis pl. de l'Argonne, Paris 19

Zapewniamy solidne nauczanie języka mówionego i pisanego.

Europejskie kursy specjalistyczne, przygotowujące do życia zawodowego

i społecznego we Francji (w programie kurs jęz. francuskiego +

warsztaty: prawo pracy, techniki poszukiwania pracy,

znajomość struktur administracyjno-społecznych)

Język angielski: 2 razy w tygodniu;

Język polski na wszystkich poziomach

Zapisy cały rok szkolny; **rozpoczęcie zajęć 16 września**

Małe grupy Atrakcyjna cena Dogodny dojazd

Udzielamy porad i pomocy administracyjnej studentom;

Ubezpieczamy we Francuskiej Sécurité Sociale Etudiante.

Tel: 01 43 03 38 33, 0662691383, Fax: 0143058315

strona internetowa: www.nazarethfamille.fr



UWAGA: Drobne ogłoszenia w G.K. - 0,8 euro/słowo;
przy powtórzeniach - od trzeciego razu - 0,5 euro/słowo;
ogłoszenia ekspresowe we wkładce G.K. - 5 euros,
(„szukam pracy” - 3 euro).



Copernic

PARIS - LYON - VARSOVIE - KIEV

COPERNIC

6, rue des Immeubles
Industriels
75011 Paris (M^e Nation)
tel. 01 40 09 03 43

COPERNIC

23, rue Desaix
69003 Lyon
tel. 04 72 60 04 54

LICENCJONOWANE LINIE AUTOKAROWE

**Z PARYŻA, LYONU I 8 INNYCH MIAST
WE FRANCJI DO 30 MIAST W POLSCE**

SPRZEDAŻ BILETÓW ON-LINE

www.copernic.fr

www.copernic.waw.pl

BILETY NA TANIE

LINIE LOTNICZE



PACZKI DO POLSKI

- zbiórka na terenie całej Francji; - dostawa
do rąk własnych adresata; - odbiór z domu klienta:
Paryż i okolice tel. 01 40 09 03 43
Lyon i okolice tel. 04 72 60 04 54

**LINIE AUTOKAROWE PARIS - ODESSA
PARIS - KIEV**

*** PRZEPROWADZKI ***

- DO POLSKI;
- NA TERENIE PARYŻA I OKOLIC;
- W CAŁEJ FRANCJI I EUROPIE.

TEL. 06 15 09 43 86

**BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ
W. A. KOCZOROWSKI**

Ekspert sądowy - tłumacz przysięgły przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu
90, rue Anatole France, 92290 Châtenay-Malabry

lub

4, villa Juge, 75015 Paris (M^e Duplex)

tel./fax: 01 46 60 45 51 lub 06 07 71 52 90; (e-mail: wakocz@aol.com).

Formalności prawno-administracyjne, notarialne, asystowanie w sądach
i urzędach, redagowanie aktów, podań, pism, tłumaczenia urzędowe.

PODRÓŻE DO POLSKI:

* **EXPRESS-BUS** - WYJAZDY I PRZESYŁKI EKSPRESOWE Z FRANCJI,
BELGII, LUKSEMBURGA DO POLSKI CENTRALNEJ I POŁUDNIOWEJ.
TEL. 06 80 18 94 31; 01 48 02 41 25

* **IZABELL** - REGULARNY PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW
DO POLSKI POŁUDNIOWEJ. TEL. 01 41 71 12 79; 06 20 87 70 77

* **LUXSUS** - PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW DO POLSKI - OLSZYN,
WROCLAW, KATOWICE, KRAKÓW, RZESZÓW.
TEL. 01 48 22 45 26; 06 62 75 50 06; (00 48 12) 284 12 50

* **OMEGA** - REGULARNE PRZEJAZDY DO POLSKI; PRZEWÓZ PACZEK.
TEL. 01 43 71 48 52; 06 63 29 28 11; 06 22 27 23 51.

* **WACTUR** - OFICJALNA LINIA AUTOKAROWA
PARYŻ - USTRZYKI DOLNE.

WYJAZDY Z PARYŻA W SOBOTY, Z POLSKI W CZWARTKI.
TEL. 01 42 26 57 94 (po 16⁰⁰); 06 79 50 18 95.

* **MERCBUS** - PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW DO POLSKI POŁUDNIOWEJ.
TEL. 01 43 34 56 07.

Kapłani PMK we Francji na rekolekcjach w Lourdes

Ks. Tadeusz Domżał

Rekolekcje kapłańskie to nie tylko obowiązek każdego kapłana, który wynika z troski o jego życie osobiste i wspólnotowe. Jest to również czas łaski, w którym kapłan spotyka się ze Słowem samego Boga, które staje się światłem dla jego duszy. W Polsce za organizowanie dorocznych rekolekcji kapłańskich odpowiadają osoby delegowane przez biskupa miejsca. W przypadku kapłanów, pracujących na emigracji obowiązek ten spoczywa na osobach odpowiedzialnych za działalność Polskiej Misji Katolickiej.

W dniach od 5 do 9 września br. odbyły się w Domu Polskiej Misji Katolickiej w Lourdes rekolekcje dla księży pracujących we Francji (fot. str. 23). Ostatnie spotkanie rekolekcyjne w tym miejscu miało miejsce przed pięcioma laty z racji Roku Jubileuszowego 2000. Wówczas księża pracujący w PMK również odprawiali swoje doroczne rekolekcje, którym przewodniczyli ks. bp. Ignacy Jeż w Lourdes. Tym razem rekolekcjonistą był Ordynariusz Diecezji Tarnowskiej, ks. bp Wiktor Skworz. W czasie nauk rekolekcyjnych poruszone zostały tematy związane z samą istotą powołania kapłańskiego i jego służebnym wymiarem. Ks. Biskup wiele uwagi poświęcił liturgii w wymiarze posługi kapłańskiej. Rekolekcjonista uwzględnił liczne elementy odbiegające od obowiązujących przepisów i nadużycia, jakie w tym zakresie mają miejsce. Uwagi zostały poparte przykładami obrazującymi tenże problem. W czasie rekolekcji w sposób szczególny podkreślona została funkcja medytacji kapłańskiej, zarówno jako osobistej formy spotkania ze Słowem Bożym, jak i w zakresie codziennych ćwiczeń duchowych. Rekolekcjonista przedstawił również wizję przyszłości Kościoła w oparciu o pu-

blikację kardynała Józefa Ratzingera, a obecnie - już od pięciu miesięcy - Papieża Benedykta XVI. Z racji znajdującego się w Lourdes Sanktuarium program rekolekcji uwzględnił również przesłanie tego miejsca. Nie zabrakło też odniesień do pielgrzymki Jana Pawła II, który w swojej ostatniej podróży apostolskiej przed rokiem, stanął na tej właśnie ziemi.

W dniu 7 września, o 6.45 kapłani sprawowali Mszę świętą w Grocie Matki Bożej, a następnie uczestniczyli w Drodze Krzyżowej, przechodząc kolejne stacje na tamtejszej Kalwarii. Wielu duchownych w chwilach wolnych od zajęć rekolekcyjnych udawało się do Sanktuarium, aby tam osobiście powierzyć Matce Bożej sprawy związane z kapłańską posługą, swoich bliskich oraz tych, którzy prosili o modlitwę. Korzystając z wolnego czasu można było obejrzeć zdjęcia z pielgrzymki Jana Pawła II do Lourdes z roku 2004. Najbardziej uwidaczniała się na nich postać Papieża z różańcem trzymany w ręku. Na rekolekcjach nie zabrakło gości z grona miejscowego duchowieństwa. W czasie tegorocznych spotkań w Lourdes kapłani mieli możliwość poznania Kustosza tamtejszego Sanktuarium oraz Biskupa Jacques Perrie - z diecezji Tarbes i Lourdes



(fot.), który przyjął zaproszenie na kolację w Domu PMK w Lourdes.

8 września miało miejsce również Zjazd Duszpasterski, w czasie którego poruszono aktualne sprawy związane z życiem PMK we Francji. Rektor PMK, Ks.

inf. Stanisław Jeż powitał nowych kapłanów, którzy przybyli do pracy w Misji, wręczył dekrety nominacyjne i omówił sprawy - przedstawiając program w zarysie - odnoszące się do obchodów 170 rocznicy powstania PMK we Francji, która przypada w styczniu przyszłego roku.

W programie spraw bieżących przedstawione zostały tradycyjnie: sytuacja redakcyjno-ekonomiczna „Głosu Katolickiego”, działalność i rozwój Studium Etyczno-Filozoficzno-Etycznego, mającego status studiów eksternistycznych KUL oraz sprawy związane z działalnością i funkcjonowaniem domów rekolekcyjnych PMK.

W czasie rekolekcji kapłani mogli nabyć nowy program duszpasterski, pomoce katechetyczne - książki i płyty CD, wiele publikacji o charakterze duszpasterskim oraz nowy kalendarz „Głosu Katolickiego” na 2006 r. z informacjami o polskich ośrodkach duszpasterskich na terenie Francji. Rekolekcje zakończyły się obiadem w piątek, 9 września, po którym większość kapłanów udała się w drogę powrotną. Tym razem, z racji odległości, wielu duchownych korzystało z transportu TGV.

NSZZ „SOLIDARNOŚĆ” I JA... po 25 latach (5)

Marian Dziwniel

W drugiej połowie sierpnia byłem na urlopie w Polsce, w Świdnicy. Jak co roku odwiedziłem moją mamę, krewnych, przyjaciół i znajomych. I jak co roku byłem zaskoczony pozytywnymi zmianami, jakie dokonują się w tym, prawie stułtysięcznym mieście.

Fascynuje pięknie odnowiony rynek, nowe i pełne towarów butiki i sklepy, nowe i bardzo nowoczesne zakłady pracy. Zwiedziłem fabrykę w pobliskim Zarowie - zatrudnia dzisiaj 300 osób, ma plany dalszej rozbudowy. Byłem zachwycony zapleczem socjalnym: czystość i komfort, robotnicy należycie wynagradzani. Współwłaściciel fabryki mówił o sobie: - „Ja wywodzę się z biednej rodziny, na początki swojej działalności gospodarczej wraz z bratem dorabiałem się w Szwecji.” I dalej mówił: - „Zarobione pieniądze inwestujemy w fabrykę, żyjemy dobrze ale bez przepychu”.

15 sierpnia: przeżyłem swój „cud” nad świdnicką Bystrzycą. Wraz z małżonką byliśmy świadkami obchodzonych uroczystości w rocznicę zwycięstwa nad bolszewikami. Uroczystość podniosła i pa-

triotyczna: z przemówieniami, awansami dla kombatantów, nagrodami dla zasłużonych dla obronności Kraju, zakończona przemarszem do katedry na Mszę świętą. To był dla mnie CUD. Byłem obserwatorem tych uroczystości i snułem wspomnienia. Świdnica sprzed kilkunastu lat była zwana „małą Moskwą”. Znajdował się tu ponad 20-tysięczny garnizon wojsk radzieckich. Tu „urzędował” ostateczny generał Dubynin, wiceminister obrony ZSRR i zdecydowany przeciwnik wycofania sowieckich żołdaków z naszej Ojczyzny. Szczęśliwie dla nas, Opatrzność „wzięła sprawę” w swoje ręce - Dubynin zmarł w czasie negocjacji o wyprowadzeniu wojsk rosyjskich z Polski.

17 sierpnia: Stowarzyszenie Przedsiębiorców i Kupców Świdnicy zorganizowało spotkanie poświęcone 25. rocznicy po-

wstania „Solidarności” (fot. 1). Wraz z Mirosławem Sońnickim, z Markiem Kowalskim byłem zaproszony na to spotkanie (choć on był tam „z urzędu” - dzisiaj jest poważnym świdnickim biznesmenem i członkiem tegoż Stowarzyszenia). Dziełiliśmy się wspomnieniami sprzed lat, mówiliśmy o naszych późniejszych losach. Marek jest biznesmenem, Mirek był posłem na Sejm, od dwóch lat jest popularnym pisarzem, jedna z jego książek o Stanie Wojennym ma szansę stać się scenariuszem do filmu fabularnego. - „Ja mieszkam na emigracji, ale o swoim rodowodzie nie zapomniałem” - zapewniałem zebranych uczestników tego spotkania, mówiłem i o mojej współpracy z „GK”, o Polskiej Misji Katolickiej.

18 sierpnia: na zaproszenie Stowarzyszenia Przedsiębiorców i Kupców do Świdnicy przybył Donald Tusk wraz ze Zbigniewem Chlebowskiem - posłem Ziemi Świdnickiej (PO), z Jackiem Protasiewiczem (PO) - posłem do Parlamentu Europejskiego i posłem Bogdanem Zdrojewskim (PO). Donald Tusk przedstawił swój program wyborczy i odpowiadał na →→



foto. B. Słaniewska

GŁOS KATOLICKI

→→ liczne pytania swoich zwolenników i przeciwników politycznych. Miałem i ja „swoje pięć minut”. Przedstawiłem panu Tuskowi nasz tygodnik „Głos Katolicki”, wspominałem o problemach i osiągnięciach francuskiej Polonii (fot. 2 i 3).
Były to moje bardzo udane wakacje.

Dla czytelników „Głosu Katolickiego”
- tygodnika Polonii Polacji Katolickiej we
Francji - z xudawymi życzeniami!
Abelard Tusk

foto. B. Słaniewska

W Galerii GK... polskie pejzaże nostalgii, czyli „Dworek jesienią” Stanisława Kamockiego (1908).



karty telefoniczne IRADIUM

Taniej do Polski i po całym świecie

CZAS KOMUNIKACJI NA KARCIE ZA 15€

	MAKSYMALNY CZAS ROZMOWY
Polska	1666* mn
GSM Polska	125* mn
Niemcy	1250* mn
USA + GSM	1250* mn
Włochy	1000* mn
Anglia	1250* mn
Kanada + GSM	1000* mn
Francja	1250* mn
GSM Francja	111* mn

100% KRAJOWYCH KART

Punkty sprzedaży: kioski, supermarkety, taxiphony, tabac, księgarnie

Obsługa Klienta: 7 dni w tygodniu od 9.00 do 21.00

01 70 70 88 00 0811 600 300

*Dodatkowa opłata za połączenie. Warunki określone przez A.R.T. Numer odradzany z telefonu komórkowego. Nie działa w kabinie.

Połączenie międzynarodowe w cenie rozmowy miejscowej! **0,014 €/min**

Wybierz **0811 65 48 48**

Następnie numer korespondenta

BEZ ABONAMENTU! BEZ KODU! PROSTO! TANIO!

Polska	Niemcy	Dania
USA +GSM	Anglia	Hiszpania
Kanada +GSM	Austria	Belgia
Francja	Norwegia	Rosja
	Włochy	Szwecja...

0821 61 48 48

GSM Polska

0,09 €/min

0811 600 348*

www.no-limit-telecom.com

Obsługa Klienta: 7 dni w tygodniu od 9.00 do 21.00

*0,014 €/min (19.00 - 08.00 w tygodniu, w święta i w week-end); 0,028 €/min (08.00 - 19.00), połączenie z aparatu stacjonarnego

**Zobacz listę krajów. Warunki sprzedaży na www.no-limit-telecom.com